WTOREK, 5 MARCA 2024 r.

cena 5 zł (5% VAT)

nowiny WODZISŁAWSKIE

Rok XXV

Nr indeksu 323942 | ISSN 1508 – 8820 | www.nowiny.pl | nw@nowiny.pl | Nr 10 (1215)

ISSN 1508-8820

STRONA 19

Piach, błoto i granice wytrzymałości – Mors Masakrator na Balatonie

MAMY DOBRE WIADOMOŚCI!

CZYTAJ WIĘCEJ NA STRONIE 6

Filip zebrał 1,6 mln zł na leczenie nowotworu

Rodzice proszą o modlitwę

Można powiedzieć, że to szczęście w nieszczęściu. W piątek 1 marca udało się zebrać pełną kwotę zbiórki dla Filipka Białdygi, który zmaga się ze złośliwym nowotworem oka – siatkówczakiem i jego szansą na zdrowie jest leczenie w Stanach Zjednoczonych. Zebrano aż 1,6 mln zł, ale na razie chłopczyk nie może polecieć do Bostonu. Filip jest bardzo osłabiony, gorączkuje, wymiotuje, nie ma apetytu, ciśnienie w jego oczku skacze, pomimo podawania leków. Wylot do USA został przesunięty z powodu przedłużającej się infekcji.

DARIUSZ SZYMCZAK odkrywa karty

Będzie konkurentem MIECZYSŁAWA KIECY

STRONA 3

W Lubomi świętowali Złote Gody i nie tylko

STRONA 7

Na zdjęciu Jan i Janina Zgrzendek, którzy obchodzili jubileusz 55-lecia małżeństwa

Branżowe Centrum Umiejętności dla florystów otwarte w Turzy Śląskiej

FOT. MARCIN CHRUŚCIEL

STRONA 20

REKLAMA

FOT. OSP MSZANA

STRONA 17

Kierowca BMW poszkodowany w wypadku w Mszanie

AWANTURA o pieniądze dla Odry.

Brak przetargu może być gwoździem do trumny klubu

STRONA 10

eprasa.pl 0bce632488

Na wstępie

Szymon Kamczyk
Redaktor
Naczelny Nowin
Wodzisławskich

Konkurenci włodarzy odkrywają karty

Nie tylko Dariusz Szymczak w Wodzisławiu, ale w ostatnim czasie także Zbigniew Podleśny, Robert Szindler, Beata Klima i Katarzyna Sitek w Radlinie, Dagmar Szuścik w Godowie czy Tymoteusz Kubica w Gorzycach – oficjalnie ogłosili, że będą kandydować w wyborach na wójtów i burmistrza. Tym samym będą konkurentami obecnie urzędujących włodarzy (prócz Radlina, gdzie Barbara Magiera nie będzie już ubiegać się o reelekcję). W Pszowie natomiast już oficjalnie szykuje się pojedynek urzędującego wiceburmistrza Piotra Kowola z byłą senator Ewą Gawędą. Za każdą z tych osób idą także kandydaci na radnych. Czekam, aż w kolejnych gminach poznamy komplet kandydatów.

W Wodzisławiu Śląskim dochodzą do mnie jednak głosy, że Prawo i Sprawiedliwość nie zaproponuje nikogo na prezydenta. Powodem ma być rozłam wodzisławskiego środowiska PiS i wojna wpływów, co będzie też miało wpływ na listy wyborcze. Napiszę o tym wkrótce.

O tym, że wybory już za miesiąc świadczy także wysyp banerów wyborczych. Zaobserwowałem to zjawisko szczególnie w Pszowie i Radlinie.

Polecam Państwu lekturę dzisiejszego numeru, a w szczególności wywiady z rywalami urzędujących włodarzy w Wodzisławiu i Gorzycach, także wywiad ze starostą Leszkiem Bizoniem oraz tekst o ostatniej awanturze o brak finansowania z miasta dla Odry Wodzisław. Wszystko ma oczywiście wybory w tle.

Dawid Grabiec: Wspiera mnie mnóstwo osób o dobrych sercach

GORZYCE Szanse były niewielkie, jednak udało się. Po otrzymaniu badań genetycznych, Dawid Grabiec rozpoczął immunoterapię w Polsce. Wyniki te wskazały także, że wcześniejsza chemia nie mogła zadziałać. Rozmawialiśmy z Dawidem, który prowadzi zbiórkę na leczenie nowotworu złośliwego okrężnicy.

Dawid Grabiec z Gorzyc nie poddaje się i walczy o zdrowie, ale bez pomocy darczyńców, nie uda się osiągnąć tego celu.

Kochający mąż i ojciec

Kłopoty ze zdrowiem pojawiły się w 2022 roku. Po badaniach lekarze stwierdzili u Dawida gruczolakoraka jelita grubego. W grudniu przeprowadzono operację. Od lutego do sierpnia 2023 roku, 31– latkowi podano 11 cykli chemii. Wydawało się, że wszystko będzie już w porządku. Jednak kolejne święta Bożego Narodzenia mieszkaniec Gorzyc spędził w szpitalu dochodząc do siebie po kolejnej operacji i mierząc się z druzgocącą opinią lekarzy, że już nie można go wyleczyć.

– Byłem sam w szpitalu, płakałem. Chciałem to wszystko przemyśleć – mówi nam Dawid. Szybko doszedł do wniosku, że się nie poddaje. Będzie szukał różnych możliwości, sprawdzi wszystko jeszcze raz u innych lekarzy. – Trzeba walczyć nawet, jeśli jest choćby 5% szans. Mam dla kogo żyć – dodaje nasz rozmówca.

Nadzieję na zdrowie dali lekarze z Niemiec. Zaproponowali immunoterapię. W portalu Siepomaga.pl rozpoczęła się zbiórka na ten cel. W międzyczasie Dawid czekał na wyniki kolejnych badań.

Dobre i złe informacje

Kilka dni temu mieszkaniec Gorzyc zaktualizował informacje o swoim stanie zdrowia. – Mam dobre i złe informacje. Zacznę od złych... Niestety tomograf komputerowy potwierdził, że nieoperacyjny naciek na krezce jelita powiększył się, powiększone są też węzły chłonne, powiększa się guz na zewnętrznej stronie jelita. To milimetry, ale choroba postępuje – mówi 31– latek dodając, że leczenie musi rozpocząć się natychmiast. Szczęśliwie, zaraz potem następuje garść pozytywnych informacji.

W czasie niedawnej wizyty w Narodowym Instytucie Onkologii w Gliwicach Dawid otrzymał wyniki badań genetycznych. Szansa na to, że będą pomyślne – a tym samym dające możliwość rozpoczęcia immunoterapii w Polsce – wynosiły od 5–10%. Udało się. – Z próbki z guza wynika, że mam wysoką niestabilność mikrosatelitarną, co oznacza, że chemia nie miała szans zadziałać za pierwszym razem. Największe szanse daje mi immunoterapia i radioterapia. Przejdę je w Gliwicach – wyjaśnia Dawid. Dostał już pierwszy cykl. – Gdy tylko zmniejszy się naciek i guz, możliwa będzie operacja i kontynuacja leczenia w Niemczech. Wierzę, że po immunoterapii naciek i guz się zmniejszą, a choroba zatrzyma się, bo bez tego nie wytną dziada – podsumowuje 31– latek.

Ogromny koszt leczenia

Kwota zbiórki na Siepomaga.pl została zwiększona. – Koszty są ogromne. Konsultacje, dojazdy, tłumaczenia dokumentacji, badania, które chcę wykonywać prywatnie, bo na wyniki czeka się zdecydowanie krócej – np. kilka dni zamiast parę tygodni, a czas ma kluczowe znaczenie. Rachunków przybywa, ale mogę liczyć na cudownych ludzi wokół – kontynuuje Dawid Grabiec. Potrzeba więcej środków, bo chociaż immunoterapię w Polsce pokrywa NFZ, to już koszt operacji i dalszego leczenia w Niemczech wymaga większych nakładów finansowych.

W szpitalu w Tybingen mają już wszystkie dokumenty. Trzeba poczekać na efekty rozpoczętego w Polsce leczenia. Kiedy tylko nowotwór się zmniejszy, Dawid podda się operacji. Aktualnie jest też na specjalnej diecie, co – jak dodaje – też generuje dodatkowe koszty, bo to droga żywność, ale jest częścią leczenia. – Chleb bez glutenu – pięć kromek kosztuje około 9 złotych – podaje pierwszy z brzegu przykład. Z powodu choroby nie może pracować, otrzymuje 2600 złotych zasiłku. To wystarcza na niewiele.

Nie poddaję się

Kiedy człowiek zaczyna walkę o życie, potrzeba pieniędzy. W wielu przypadkach kwoty przekraczają możliwości osoby i aby dać sobie szansę, trzeba poprosić o pomoc innych, także obcych. Wyjście ze swoją historią nie jest łatwe, ale jak podkreśla Dawid, wsparcie jest ogromne i jest za nie niewymownie wdzięczny. Młody tata i mąż walczy o zdrowie i życie. Udziela się w grupie z licytacjami, organizuje akcje i wydarzenia, na których zbierane są pieniądze na leczenie. Kolejny kiermasz odbędzie się 17 marca w Niewiadomiu.

– Pomaga mi wielu wolontariuszy, bez których bym sobie z tym wszystkim nie poradził. Czasem nie śpią, żeby pomóc – podkreśla Dawid, który ma jasny cel – wyzdrowieć. – Mam wspaniałą żonę. Mam 4– letnią córeczkę, Polę. Spędzamy razem wiele czasu, bawimy się. Dziękuję za dotychczasową pomoc i proszę jeszcze o trochę, już nie zostało dużo do zebrania. Ja się nie poddam – podkreśla Dawid.

(sqx)

REKLAMA

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111

REKLAMA

SACHSE
AGENCJA PRACY TYMCZASOWEJ
(CERTYFIKAT NR 5950)
POSZUKUJE DO PRACY w Austrii i Niemczech:
hydraulików, elektryków, ślusarzy, spawaczy, mechaników, techników CNC, stolarzy, malarzy, dekarzy – blacharzy, tapicerów z językiem niemieckim
Kontakt: tel. 602392876
praca@sachse.eu | www.sachse.eu

eprasa.pl 0bce632488

W mieście trzeba przywrócić normalność i wprowadzić nowe pomysły

Z Dariuszem Szymczakiem, byłym wiceprezydentem w latach 2006-2018, który zapowiada rywalizowanie w wyborach na prezydenta Wodzisławia Śląskiego, rozmawiamy o tym, co chciałby zmienić, po co startuje i dlaczego stał się oponentem Mieczysława Kiecy, choć w poprzednich kadencjach był jego prawą ręką.

– Szymon Kamczyk. Co, albo może kto, zmotywował pana do kandydowania na urząd prezydenta Wodzisławia Śląskiego?

– Dariusz Szymczak. Po pierwsze - od pięciu lat jestem całkowicie poza urzędem. Pracuję w firmie prywatnej. Mam aktualną wiedzę o prowadzeniu działalności gospodarczej, tworzeniu i utrzymywaniu miejsc pracy oraz kwestiach podatków, stanowiących źródło wpływów do budżetu samorządu. Dzięki temu uzyskałem nowe spojrzenie na funkcjonowanie urzędu.

Moją motywacją jest przede wszystkim duże zaniepokojenie tym, co działo się przez ostatnie pięć lat. Uważnie obserwowałem to, co dzieje się w Wodzisławiu, w tym działania Mieczysława Kiecy. Według mnie wiele działań to oderwanie od tego, do jakich funkcji i zadań został powołany samorząd. Urząd powinien pracować na rzecz rozwiązywania problemów mieszkańców i zaspokajania ich potrzeb. To, co widzę, to skupienie się głównie na aspekcie promocyjnym i to nie miasta, ale jednak wyraźnie osoby prezydenta. Jako mieszkaniec miasta mam prawo do oceniania tego, co się dzieje, a ta ocena wypada bardzo słabo.

– A po drugie?

– Z drugiej strony często słyszałem słowa uznania do mojego podejścia do mieszkańców z czasów pracy w urzędzie. Słyszę, że gdy zgłaszali problem, to przyjeżdżałem na miejsce, proponowałem konkretne rozwiązanie i dotrzymywałem słowa. Gdy nie można było problemu rozwiązać, nie obiecywałem rzeczy nierealnych.

Znam urząd i specyfikę pracy w samorządzie, więc nie będę tracił czasu na wdrożenie. Doświadczenie zawodowe z ostatnich lat zapewni nowe pomysły i rozwiązania i przyczyni się do rozwoju miasta. Wierzę w kompetencję pracowników Urzędu Miasta i jednostek, dlatego chcę stworzyć im jak najlepsze warunki pracy i realizacji wspólnych celów. Motywacją jest także chęć ponownego zapewnienia im stabilnych warunków pracy. Należy doceniać dobrą i merytoryczną pracę.

Najważniejsze było jednak to, że wielu mieszkańców namawiało mnie do startu w wyborach. Ich życzliwe wsparcie oraz docenienie mojej 12-letniej pracy na rzecz miasta były moją największą motywacją.

– Czyli jest pan w stanie dogadać się mimo podziałów, jeśli w grę wchodzi dobro mieszkańców?

– Trzeba podjąć próbę pokazania mieszkańcom, że urząd to nie tylko ambicjonalny spór, który Mieczysław Kieca prowadzi z Radą Miejską. W mojej ocenie zaufanie do osoby prezydenta i rangi samego urzędu bardzo podupadło. Spór, który toczy się przez ostatnie 5 lat, nie służy nikomu. Mało tego, powoduje on wręcz spadek zainteresowania mieszkańców życiem miasta. A szkoda, bo mają oni prawo wiedzieć, co się dzieje z ich pieniędzmi i wskazywać kluczowe obszary, które wymagają poprawy. A tych nie brakuje.

– W ostatnich latach odrobinę ożywiła się starówka, może to efekt otwarcia pałacu i ciekawej oferty gastronomicznej, ale niektórzy i tak narzekają, że rynek nie żyje. Teraz znów usłyszeliśmy o szumnych koncepcjach zmian w obrębie starówki, ale na ile pana zdaniem są one realne?

– Wydaje mi się, że to nie są nawet koncepcje, a raczej tylko wizualizacje wątpliwej jakości, przygotowane według mnie na kolanie. Mam wrażenie, że znów (jak poprzednio projekt muszli koncertowej) to tylko w celach wyborczych. O niezrealizowany projekt muszli w parku padły zresztą pytania na spotkaniu z mieszkańcami Starego Miasta. Uczestniczyłem także w spotkaniach w innych dzielnicach, przede wszystkim u siebie – w dzielnicy Trzy Wzgórza i po sąsiedzku w Radlinie II oraz na Starym Mieście i w dzielnicy Wilchwy. Na jednym ze spotkań usłyszałem, że kluby sportowe, w tym Odra i SWD, nie mają wiedzy, czy uzyskają jakiekolwiek wsparcie finansowe ze strony prezydenta i w jakiej formule.

Przygotowując się do startu w wyborach prezydenckich, od pewnego czasu rozmawiałem z mieszkańcami i analizowałem wszystkie ich uwagi i spostrzeżenia. Zebrało się z tego sporo świetnych pomysłów. Warto również docenić rolę rad dzielnic. To organ pomocniczy i w mojej praktyce, byłem bardzo zadowolony ze współpracy z radami dzielnic. To one są najbliżej mieszkańców, znają ich problemy i potrzeby. Jako prezydent zamierzam słuchać opinii wodzisławian i wyciągać z nich odpowiednie wnioski. Siedząc z dala od potrzeb mieszkańców, na Bogumińskiej 4, łatwo zapomnieć, że to właśnie oni mają być zadowoleni i dumni z naszego miasta.

– A tu mamy kolejny konflikt na linii prezydent-rady dzielnic, bo rady chciałyby coś robić, a niestety pieniądze choć obiecane, z różnych powodów są blokowane. W wielu przypadkach pojawiają się problemy.

– Wydaje się, że są to problemy typowo sztuczne. Jeżeli były zabezpieczone środki budżetowe na poszczególne zadania, a te zadania nie były realizowane przez nawet 3-4 lata, to jest tu jeszcze inny wymiar sporu między prezydentem a radą, naprawdę dotykający mieszkańców. Takich projektów, nie tylko w ramach budżetów rad dzielnic, nie trzeba daleko szukać. Przykładem jest przebudowa stadionu miejskiego. Znowu przed wyborami pojawiły się wizualizacje.

– Nie mieliście problemu z pozyskaniem kandydatów na listy do rady miasta?

– Mamy wielu wartościowych kandydatów z ciekawymi pomysłami i świeżym spojrzeniem na miasto, w tym kilka osób z doświadczeniem w radzie miejskiej. W tym miejscu jednak muszę się podzielić wrażeniem, związanym z wyborami: wiele osób, które chciałyby się zaangażować w komitetach innych, niż powiązane z prezydentem i jego stowarzyszeniem lub drugą listą, są w różny sposób, czasem nawet bardzo pośredni, powstrzymywane przed kandydowaniem. Zasadne jest tu chyba użycie określenia „efektu mrożącego". Taki efekt jest niedopuszczalnym ograniczeniem podstawowych praw wyborczych. Jeżeli on w ogóle występuje, a mamy takie obserwacje, to jest to bardzo niepokojące.

– Przez tyle lat był pan prawą ręką prezydenta. Nie jest tak, że mieszkańcy nadal utożsamiają pana z tym obozem władzy i urzędem? Ale powiedzmy wprost, teraz jest pan oponentem Mieczysława Kiecy?

– Trzecia kadencja uświadomiła mi, że moja wizja miasta coraz bardziej różni się od wizji Mieczysława Kiecy, co było powodem tego, iż nasze drogi się rozeszły. Dotyczyło to również stylu zarządzania urzędem i miastem oraz sposobu traktowania mieszkańców.

Słyszę często opinie, że mijająca kadencja jest w dużej części stracona. Poświęcona kreowaniu wizerunku i bezowocnemu sporowi, który toczy się na poziomie prezydenta i rady.

Wszystko to spowodowało, iż od dawna odciąłem się od działań Mieczysława Kiecy. Jestem jego oponentem, a od chwili deklaracji mojego startu w wyborach, jestem w mojej ocenie traktowany jako poważny kontrkandydat.

Przede wszystkim jednak chcę budować program pozytywny dla mieszkańców, bo taki jest sens mojego startu oraz startu kandydatów do rady miejskiej z komitetu wyborczego Głos Pokoleń. Chciałbym uniknąć negatywnego stylu prowadzenia kampanii. Oczywiście, jeżeli zostanie w moją stronę skierowany jakikolwiek zarzut, będę reagować w odpowiedni, przewidziany prawem sposób. W okresie mojej pracy w Urzędzie przez 12 lat uzyskiwałem pozytywne opinie Regionalnej Izby Obrachunkowej, a także pozytywne orzeczenia Krajowej Izby Odwoławczej i sądów dotyczące odwołań od rozstrzygnięć przetargów. Nie było sytuacji jak obecnie, w sprawie odwołania klubu SWD, związanego z rozstrzygnięciem przetargu na promocję przez kluby sportowe, gdy sąd uznał zasadność odwołania klubu.

– Głos Pokoleń, czyli nie kandyduje pan z ramienia Trzeciej Drogi, bo takie były plotki?

– Tę decyzję podjęliśmy wspólnie w gronie kandydatów. Startujemy z listy stowarzyszenia, które funkcjonuje nie od wczoraj, a w poprzednich wyborach zdobywało mandaty do Rady Powiatu Wodzisławskiego. Wodzisław nie jest miastem, gdzie należałoby przenosić wielką politykę. Jako kandydat na urząd prezydenta uzyskałem poparcie stowarzyszenia Zgoda i Rozwój, które również wprowadzało do rad swoich przedstawicieli jak np. śp. Ireneusz Serwotka, a które współtworzy w powiecie Trzecią Drogę. O innych organizacjach czy osobach będę komunikować w późniejszym czasie.

Nie mam jednak zamiaru z nikim prowadzić sporu politycznego. Wierzę, że nowa Rada Miejska, niezależnie od reprezentowanych frakcji, będzie wspólnie z prezydentem działała dla dobra tego miasta. Cenię poparcie każdej organizacji czy partii, która będzie chciała w Wodzisławiu Śląskim mieć swój głos i wpływ na to, co realizujemy na poziomie lokalnym. Jako prezydent zamierzam łączyć wszystkie te środowiska.

– Wracając do motywacji i pana obecnego zatrudnienia, nie kandyduje pan zdaje się z potrzeb finansowych, a wręcz uposażenie może się pogorszyć, jeśli wygrałby pan wybory?

– Jestem w na tyle dobrej takiej sytuacji życiowej i zawodowej, że dla mnie kandydowanie jest wyborem a nie przymusem. Pracuję w firmie, która ma silną pozycję na rynku i dalej się rozwija. Cenię sobie to, że pracuję z ludźmi, którzy odnoszą sukcesy i są uczciwi. Czy wejście w lokalną politykę ma więc sens? Tak, bo jako mieszkańcy musimy podjąć działania, żeby przywrócić normalność w funkcjonowaniu tego miasta i uspokoić nastroje, a także wprowadzić nowe pomysły i nadać miastu nowy impuls rozwojowy. A to będzie już przedmiotem programu komitetu Głos Pokoleń.

eprasa.pl 0bce632488

Oficjalnie otworzyli Oddział Ginekologiczno-Położniczy

WODZISŁAW ŚL. W środę (28.02) w wodzisławskim szpitalu odbyło się oficjalne otwarcie Oddziału Ginekologiczno– Położniczego oraz Neonatologicznego.

– Dzięki dotacji w wysokości 550 tys. zł, przekazanej przez Powiat Wodzisławskim oraz środkom w wysokości 700 tys. zł przekazanym przez miasto Wodzisław Śląski, szpital wyremontował i zmodernizował Oddział Neonatologiczny oraz Oddział Ginekologiczno– Położniczy wraz z Traktem Porodowym. Oddziały zostały dostosowane do aktualnie obowiązujących standardów i przepisów. Poprawiła się także jakość i komfort leczenia – informuje wodzisławskie starostwo.

Nowe sale czekają na mamy wraz z pociechami, które przyjdą na świat w wodzisławskim szpitalu

– To dla mnie ważny dzień i chwila, na którą przyszło czekać wiele lat. Niezwykle się cieszę, że tak ważne oddziały zyskały zupełnie inne wnętrza, inną estetykę i w końcu spełniają słuszne oczekiwania pacjentek, które tutaj przebywają, tutaj rodzą dzieci. Cieszę się, bo to dopełniło całość. Mamy już nie tylko nowoczesne urządzenia czy zespół wykwalifikowanych lekarzy i personelu medycznego, ale także wnętrza, w których przebywa się przyjemnie i bezpiecznie – mówił starosta wodzisławski Leszek Bizoń.

Oficjalnie otwarto oddział w wodzisławskim szpitalu odbyło się w środę 28 lutego

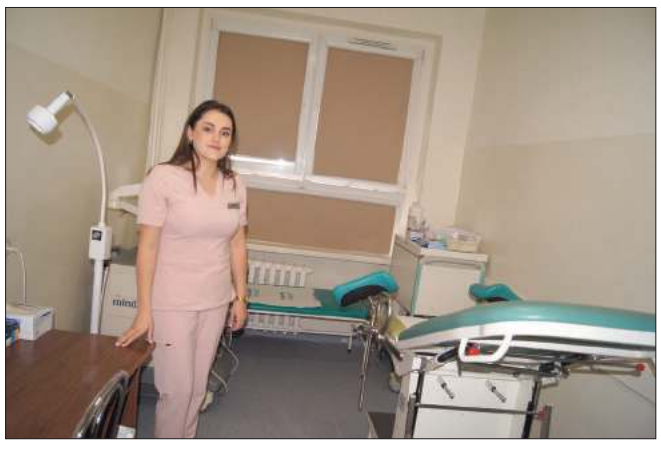

Położna sali porodowej Agata Jeż przyjmowała 14 lutego pierwszy poród w wodzie

Kompleksowy remont pomieszczeń neonatologii i porodówki objął m.in. malowanie ścian, wymianę kafelek, futryn i drzwi, wykładziny, lamp sufitowych, wykonanie nowych łazienek przy salach porodowych, montaż klimatyzatorów ściennych czy zakup i montaż wanny porodowej. Po zmianach na Trakcie Porodowym znajdują się dwie sale porodowe z bezpośrednim dostępem do toalety i prysznica. A co równie ważne, na oddziale znajduje się jedna sala z wanną do porodów w wodzie i bezpośrednim dostępem do prysznica i toalety. 14 lutego wanna do porodów została wykorzystana po raz pierwszy, a na świat przyszła mała Zosia. – Moment tego porodu był bardzo ważny dla wodzisławskiej lecznicy i całego naszego oddziału. To był piękny, świadomy, naturalny poród i jesteśmy bardzo wdzięczni, że mogliśmy wziąć udział w tym wspaniałym wydarzeniu. Taki poród do wody niesie ze sobą szereg pozytywnych aspektów, zarówno dla kobiety rodzącej, jak i dla rodzącego się dziecka. Pacjentka jest zrelaksowana, może się odprężyć, a wtedy mięśnie się rozluźniają. Dzięki działaniu siły wyporu pacjentka może się swobodnie poruszać i zmieniać pozycje. Dla dziecka też ten komfort rodzenia jest lepszy, bo środowisko wodne jest mu bardziej znane. Hałasy są wygłuszone, dotyk jest delikatniejszy, dlatego poród jest dla dziecka bardzo łagodny – powiedziała Agata Jeż, położna sali porodowej, która odbierała pierwszy w Wodzisławiu poród w wodzie.

(FK)

REKLAMA

WYBORY SAMORZĄDOWE 2024

Skuteczne ogłoszenia wyborcze w prasie i internecie, ulotki, plakaty, banery i billboardy

Wyborcy czytają właśnie nasze media!

Wydania przedwyborcze

Tygodniki: Nowiny Raciborskie i Nowiny Wodzisławskie: 12.03, 19.03, 26.03, **2.04** / 2024
Miesięczniki: Magazyn Rybnicki, Nowiny Żorskie, Nowiny Jastrzębskie: **28.03** / 2024

Ogłoszenia wyborcze do 20% taniej

Zamów pakiet wyborczy w gazetach i na portalach Nowiny.pl, JastrzebieOnline.pl, eZory.pl

Napisz do nas: reklama@nowiny.pl

nowiny RACIBORSKIE nowiny WODZISŁAWSKIE nowiny ŻORSKIE nowiny JASTRZĘBSKIE MAGAZYN RYBNICKI nowiny.pl JastrzebieOnline.pl eŻORY DRUKARNIA NOWINY

eprasa.pl 0bce632488

nowiny.pl ROWERON Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

Jestem sobie mały miś,
na rowerze jeżdżę nie od dziś 😊

ZAPRASZAM NA

ROWERON 2024

eprasa.pl 0bce632488

Choć udało się zebrać 1,6 mln zł, Filip z Olzy na razie nie może polecieć do USA

OLZA 29 lutego zakończyła się zbiórka pieniędzy na leczenie Filipka Białdygi z Olzy w powiecie wodzisławskim. Chłopczyk zmaga się z siatkówczakiem - złośliwym nowotworem, który zagnieździł się w oku dziecka.

Filip Białdyga czeka na badanie dna oka

Chemioterapia daje niewielką skuteczność w walce z siatkówczakiem (tylko 5% dociera do guza). Dlatego rodzice Filipa zgłosili się do kliniki w USA prowadzonej przez dr Abramsona, specjalizującego się w leczeniu dzieci z siatkówczakiem. Koszt przelotów, pobytu i leczenia skalkulowano na kwotę 1,6 mln zł. Zbiórka pieniędzy trwała półtora miesiąca i zakończyła się sukcesem. W czasie jej trwania zorganizowano szereg wydarzeń, m.in. zbiórkę krwi, charytatywny mecz oraz koncert.

– Kochani. Wiemy, jak duża społeczność pomogła Filipkowi zebrać środki na jego leczenie, za co jesteśmy bardzo wdzięczni. Marzyliśmy o tej chwili kiedy pasek będzie zielony – dziś dajecie nam 100% potrzebnych środków. Już zawsze będziemy Wam wdzięczni za tak wielkie poświęcenie dla naszego dziecka – napisali rodzice chłopca na Facebooku (wpis ukazał się 1 marca).

Radość nie jest jednak pełna, ponieważ Filip jest bardzo osłabiony, gorączkuje, wymiotuje, nie ma apetytu, ciśnienie w jego oczku skacze pomimo podawania leków. Wylot do USA został przesunięty z powodu przedłużającej się infekcji. Jednocześnie rozpoczęto chemioterapię w Warszawie, by powstrzymać rozwój choroby.

– Na tę chwilę każdego dnia staramy się, by Filipek nie cierpiał. Nie jesteśmy w łatwej sytuacji – przed obawą złapania kolejnego wirusa nie wychodzimy do ludzi – wszystko dla dobra Filipa. Prosimy o wyrozumiałość. Z istotnych informacji: czekamy na badanie dna oka Filipka, które odbędzie się w Warszawie, od tych wyników zależy, co będzie dalej, jakie będą rokowania i jaki dalszy plan działania. Prosimy o modlitwę za naszego synka. Tak bardzo boimy się, że kolejna infekcja odbierze Filipkowi szansę na leczenie i uratowanie oka w USA. Ten czas oczekiwania, niewiedza i obawa pogorszenia się stanu Filipka paraliżuje nas każdego dnia. Tym bardziej że dzięki wam zostały zabezpieczone środki na pokrycie leczenia. Jedyne co możemy zrobić i was prosić to modlitwa – wszystko w rękach Boga – piszą rodzice na Facebooku.

Jednocześnie rodzice Filipa nie zapominają o innych mieszkańcach naszego regionu, którzy zbierają pieniądze na leczenie swoich bliskich. Polecają uwadze zbiórki pieniędzy na leczenie Samuela Szostka z Rybnika (chłopczyk choruje na neuroblastomę) oraz na leczenie Dawida Grabca z Gorzyc (choruje na nowotwór złośliwy okrężnicy).

(żet)

Jak wytrwać w noworocznym postanowieniu i rzucić lub ograniczyć palenie?

Czas zimowych podróży może się okazać się nieoczekiwanym sprzymierzeńcem

Do najtrudniejszych wyzwań noworocznych należy z pewnością rzucanie i ograniczanie palenia, a za nami już niemal dwa miesiące nowego roku. O czym warto wiedzieć, by zwiększyć szansę na sukces?

Okazuje się, że dla palaczy, którzy za żadne skarby nie mogą skończyć z papierosami, istnieją inne rozwiązania, co więcej – według licznych badań naukowych, redukujące i ograniczające ryzyko zdrowotne związane z nałogiem. A ważną z psychologicznego punktu widzenia okolicznością może być po prostu oderwanie się od codziennych rytuałów. Dr Katarzyna Korpolewska, psycholog społeczna, wykładowczyni akademicka i autorka dwóch programów profilaktyki uzależnień dla młodzieży oraz programu rzucania palenia tak tłumaczyła, dlaczego ta wiedza może być pomocna w rzucaniu palenia:

– Rzucanie palenia to walka z nałogiem na trzech poziomach. Pierwszy związany jest z uzależnieniem od nikotyny. Na drugim trzeba poradzić sobie z typowymi nawykami i zachowaniami, np. papieros po jedzeniu, do kawy, przy długiej rozmowie telefonicznej.

Tutaj należy też przyzwyczajenie trzymania papierosa w dłoni i sięgania nim do ust. Trzeci poziom to zachowania społeczne, czyli np. spotkania w palarni, wzajemne częstowanie się papierosami, poczucie wspólnoty z innymi palaczami. Zerwanie z nałogiem oznacza więc zmianę trybu życia – komentuje ekspertka.

I dlatego właśnie nieoczekiwanym sprzymierzeńcem może okazać się na przykład rodzinny zimowy wyjazd na ferie lub po postu oderwanie się od codziennych czynności, zmiana otoczenia i rytmu dnia.

Dr Korpolewska zaznacza, że ważne jest również, aby zrozumieć, jak silny jest mechanizm wypracowanego przez lata palenia nawyku i dlaczego w walce z paleniem tytoniu mogą się okazać pomocne nikotynowe alternatywy: (...) Nadal po coś sięgam, trzymam między palcami, sięgam do ust, zaciągam się, ale zmniejszam dawkę nikotyny, nie wdycham substancji smolistych i nie truję otoczenia – mówi.

Warto wiedzieć, że według Public Health England, instytucji zdrowia publicznego w Wielkiej Brytanii oraz Royal College of Physicians (Królewskiego Kolegium Lekarskiego), alternatywne dla tradycyjnego palenia urządzenia, jak e-papierosy i podgrzewacze tytoniu, są mniej szkodliwe o ok. 95 proc. w porównaniu do tradycyjnych papierosów, a to ze względu na brak najbardziej toksycznych substancji smolistych zawartych w papierosowym dymie.

Do najnowszych urządzeń tej drugiej kategorii dostępnych w Polsce należy np. glo hyper pro, w którym można już podgrzewać wkłady beztytoniowe, bo wykonane z mieszanki rooibosa z nikotyną. Niemniej jednak oferta nikotynowych alternatyw znacznie ograniczających ryzyka zdrowotne związane z paleniem wciąż się poszerza, wystarczy wspomnieć od niedawne dostępne w Polsce niezawierające tytoniu saszetki nikotynowe.

Każdy moment jest dobry, by zadbać o siebie, więc nie zrażajmy się, jeśli noworoczne postanowienie walki z nałogiem nieco odwleka się w czasie. Grunt, żeby znaleźć narzędzia i okoliczności, które mogą nam skutecznie i definitywnie w tym pomóc.

eprasa.pl 0bce632488

Przeżyli razem 50 lat i więcej

LUBOMIA W Lubomi odbyła się uroczystość wręczenia medali oraz dyplomów parom z okazji 50- i 60 - lecia pożycia małżeńskiego.

Wspólne zdjęcie jubilatów w przedstawicielami władz gminy Lubomia i powiatu. *FOT. ROMAN HALFAR*

Uroczystości rozpoczęły się od powitania szanownych jubilatów przez kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Iwonę Musioł, następnie głos zabrał wójt Czesław Burek oraz przewodniczący rady gminy Andrzej Godoj, obecny był również starosta Leszek Bizoń.

Podczas uroczystości dokonano dekoracji medalami przyznanymi przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudę za Długoletnie Pożycie Małżeńskie parom, które mogą poszczycić się jubileuszem 50-lecia pożycia. Dyplomy wręczono też parom, które obchodzą jubileusz 55, 60 i 65-lecia pożycia oprócz tego wójt, jak co roku, zaprasza również pary z innych roczników, które wcześniej ukończyły 50 lat pożycia, ale nie obchodzą okrągłej rocznicy. Imprezę prowadził Tomek Coral.

(FK)

Jubileusz 50-lecia pożycia małżeńskiego obchodzą:

Janusz i Barbara Szczepka, Marian i Jadwiga Kocoń, Andrzej i Helena Grzybek, Jan i Urszula Białas, Józef i Dorota Wojtek, Stefan i Henryka Kochel, Antoni i Joanna Styrnol, Alojzy i Bernadeta Sowa, Henryk i Donata Jęczmionka, Antoni i Gabryela Glenc, Paweł i Stefania Łyko, Florian i Eugenia Kocjan, Jan i Krystyna Ciuberek, Łucjan i Urszula Borzucki, Bernard i Felicja Woryna, Antoni i Teresa Bugla, Józef i Stefania Czajka, Emil i Agnieszka Głąbica, Jan i Maria Mandera, Jan i Danuta Porwoł, Józef i Barbara Szewczyk.

Jubileusz 55-lecia pożycia małżeńskiego obchodzą:

Jan i Janina Zgrzendek, Bernard i Irena Storka, Alfred i Łucja Porwoł, Alojzy i Bernadeta Nowak, Franco i Krystyna Pieczka, Joachim i Janina Kłos, Alojzy i Lidia Bugla, Michał i Agnieszka Gęsty, Wiktor i Aniela Prusowski, Marian i Kinga Świerczek.

Jubileusz 60-lecia pożycia małżeńskiego obchodzą:

Norbert i Krystyna Bugla, Serafin i Krystyna Zdziebko, Jan i Relinda Mika, Kazimierz i Helena Kubiccy, Stanisław i Edeltraut Chudzińscy.

Jubileusz 65-lecia pożycia małżeńskiego obchodzą:

Bronisław i Janina Jambor, Franciszek i Cecylia Kurocik.

Pary świętujące Złote Gody zostały uhonorowane Medalem za Długoletnie Pożycie Małżeńskie

Małżonkowie, którzy obchodzili jubileusze, zostali ugoszczeni w sali widowiskowo-sportowej przy Szkole Podstawowej w Lubomi

AUTOPROMOCJA

HistoriON

Nasza historia to Twoje życie!

Jeśli chcesz się nim podzielić z nami

dzwoń i wysyłaj zdjęcia na WhatsApp: 662 059 116

pisz: historion@nowiny.pl

Twoja historia to nasz temat

www.historion.pl historion@nowiny.pl

eprasa.pl 0bce632488

Lekcja przyrody w terenie. Przedszkolaki uczyły się o budkach lęgowych

WODZISŁAW ŚL. 28 lutego na terenie Rodzinnego Parku Rozrywki odbyła się nietypowa lekcja przyrody dla przedszkolaków. Dzieci miały okazję dowiedzieć się, jak wyglądają budki lęgowe, dla kogo są przeznaczone oraz zobaczyć na własne oczy, jak instaluje się taką budkę kilkanaście metrów nad ziemią.

Na lekcję przyrody w terenie przybyły przedszkolaki z Przedszkola nr 15, 16, 18 i 19 (placówek znajdujących się w sąsiedztwie Rodzinnego Parku Rozrywki). Dzieci miały okazję zobaczyć, jak wyglądają budki lęgowe dla ptaków, wiewiórek oraz nietoperzy - czyli zwierząt zamieszkujących wodzisławski Park. Była również okazja do zabawy - przedszkolaki musiały dopasować zdjęcia zwierząt do odpowiedniej budki. Następnie wykwalifikowani pracownicy Egreen pokazali dzieciom, jak wiesza się budki na drzewach.

- Celem tego wydarzenia było pokazanie dzieciom, jakie mamy w Parku rodzaje ptaków i jakie rodzaje budek lęgowych są dla nich przeznaczone. Do tego dochodzą także wiewiórki - powiedział Łukasz Żak z MOSiR Centrum. - Arboryści z Egreen zaprezentowali dzieciom, jak wiesza się takie budki na drzewach sposobem „na drabinę" i sposobem „na linę" - dodał.

Na terenie Rodzinnego Parku Rozrywki powieszone zostaną łącznie 42 budki lęgowe. Wydarzenie zorganizowane zostało dzięki inicjatywie firmy Egreen zajmującej się pielęgnacją drzew i utrzymywaniem terenów zielonych, MOSiR Centrum Wodzisław Śląski oraz Miasta Wodzisławia Śląskiego.

AgaKa

Która budka dla ptaszka, która dla wiewiórki, a która dla nietoperza? Przedszkolaki już wiedzą

Nadkomisarz Grzegorz Porwoł nowym szefem pszowskich policjantów

Nadkomisarz Grzegorz Porwoł służbę rozpoczął w 1999 roku Komendzie Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śląskim.

PSZÓW W środę (28.02.) w budynku komisariatu w Pszowie odbyło się uroczyste wprowadzenie nowego komendanta. Dotychczasowego szefa policjantów tej jednostki, podinsp. Jacka Żydka zastąpił na tym stanowisku nadkomisarz Grzegorz Porwoł.

Komendant Powiatowy Policji w Wodzisławiu Śląskim, młodszy inspektor Dariusz Zajda powołał na stanowisko komendanta komisariatu w Pszowie nadkomisarza Grzegorza Porwoła. Zastąpił on podinspektora Jacka Żydka, który po trzydziestu trzech latach służby odszedł na emeryturę. Wprowadzenia nowego szefa pszowskich policjantów dokonał zastępca komendanta powiatowego, nadkomisarz Adam Marekwica, który wręczył akt powołania oraz pogratulował w pełni zasłużonego awansu zawodowego.

W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych – burmistrz Pszowa Czesław Krzystała, zastępca burmistrza Pszowa Piotr Kowol, przewodnicząca Rady Miejskiej w Pszowie Elżbieta Idziaczyk oraz zastępca komendanta komisariatu w Pszowie, komisarz Cezary Koczy. - Uroczystość była okazją do złożenia gratulacji, ale także do nawiązania współpracy na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców Pszowa - podsumowuje oficer prasowa wodzisławskiej jednostki, asp. szt. Małgorzata Koniarska.

Nadkomisarz Grzegorz Porwoł służbę rozpoczął w 1999 roku Komendzie Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śląskim. W trakcie służby był związany z Wydziałem Prewencji, Wydziałem Kryminalnym oraz Wydziałem do walki z Przestępczością Gospodarczą, co przekłada się na jego szerokie doświadczenie zawodowe. Jak podkreśla, rzecznik komendy, pracowitość i wzorowe wywiązywanie się z powierzonych mu obowiązków służbowych zostały przez przełożonych zauważone i docenione.

źr. KPP Wodzisław Śląski, o. sqx

AUTOPROMOCJA

SZUKASZ PRACY W REGIONIE?
WEJDŹ NA PRACA.NOWINY.PL

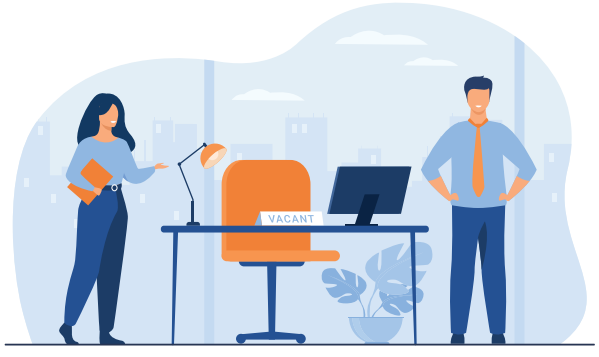

POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?
DODAJ OGŁOSZENIE NA PRACA.NOWINY.PL

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

praca nowiny.pl

eprasa.pl 0bce632488

Zebranie sprawozdawcze w OSP Syrynia

SYRYNIA W niedzielę, 18 lutego odbyło się zebranie sprawozdawcze w jednostce OSP Syrynia. Strażacy podsumowali rok działalności i przyjęli plany na rok 2024.

Pierwsze trzy miesiące każdego roku to tradycyjnie okres zebrań sprawozdawczych w jednostkach OSP. Swoje sprawozdania przedstawili: prezes, skarbnik i przewodniczący komisji rewizyjnej.

Działania ratowniczo – gaśnicze

W roku 2023 OSP Syrynia odnotowała 48 interwencji. To o 13 zdarzeń mniej niż w roku 2022. 12 razy jednostka była dysponowana do pożarów, 33 razy do miejscowych zagrożeń, 1 alarm był fałszywy, 2 razy jednostka zabezpieczała rejon operacyjny JRG Wodzisław Śląski. W roku 2023 jedna osoba ukończyła kurs kwalifikowanej pierwszej pomocy

– Pozyskaliśmy przyczepę transportową na potrzeby utworzenia pierwszego w gminie Lubomia mobilnego zestawu przeciwpowodziowego. 2 grudnia odbyła się inspekcja gotowości operacyjnej jednostki OSP Syrynia. Otrzymaliśmy ocenę bardzo dobrą (93/100 pkt.) – mówi Nowinom Sebastian Bauer, prezes OSP Syrynia.

Siła bojowa jednostki

Jednostka OSP Syrynia liczy obecnie 52 członków czynnych, 372 wspierających, 6 honorowych. OSP Syrynia należy do Krajowego Systemu Ratowniczo – Gaśniczego. 34 strażaków jest uprawnionych do udziału w działaniach ratowniczo– gaśniczych.

Wyposażenie jednostki stanowią: średni samochód ratowniczo– gaśniczy Renault Midlum GBA 2,5/16, lekki samochód ratownictwa technicznego Iveco Daily SLRt.

Drużyna MDP liczy obecnie 10 członków, trwa nabór do MDP (celem utworzenia 2 drużyn – chłopców i dziewcząt).

Działalność sportowo– edukacyjno– kulturalna

- 10 stycznia strażacy OSP Syrynia wzięli udział w #SMACHALLENGE wspierając zbiórkę na leczenie Mikołaja walczącego z SMA;
- 31 marca w gminnych eliminacjach do OTWP młodzież z Syryni zajęła wszystkie miejsca na podium w grupach I– IV oraz V– VIII;
- 1 kwietnia strażacy OSP Syrynia wzięli udział w akcji sprzątania ulic Syryni zorganizowanej przez Sołtysa oraz Radę Sołecką;

Prezes OSP Syrynia kpt. Sebastian Bauer przedstawił prezentację z działalności jednostki.

- 14 kwietnia 4 członków MDP Syrynia wzięło udział w eliminacjach powiatowych OTWP, Artur Świtała zajął 1 miejsce w grupie V– VIII;
- 22 kwietnia w Ślemieniu w wojewódzkich eliminacjach OTWP uczestniczył członek MDP Syrynia Artur Świtała;
- 26 kwietnia członkowie MDP Syrynia wzięli udział w wycieczce do Warszawy celem zwiedzania budynku Sejmu RP oraz Centrum Edukacji i Historii Warszawskiej Straży Pożarnej
- 5 maja odbyła się wizyta przedszkolaków w remizie OSP Syrynia;
- 6 maja w ramach Europejskiego Dnia Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym zorganizowali akcję prewencyjną przy ul. Bukowskiej w Syryni;
- 27 sierpnia strażacy OSP Syrynia wzięli udział w X edycji Wampiriady zorganizowanej w Rydułtowach;
- Powołany w 2023 roku do życia Klub Honorowych Dawców Krwi przy OSP Syrynia zorganizował 4 akcje honorowego krwiodawstwa na terenie gminy Lubomia;
- W organizowanych warsztatach z zasad prawidłowego udzielania pierwszej pomocy wzięło udział kilkudziesięciu mieszkańców gminy, kadra szkoły podstawowej w Syryni oraz przedszkola w Lubomi i Nieboczów;

Statystyka zdarzeń w powiecie wodzisławskim w roku 2024

W roku 2023 strażacy powiatu wodzisławskiego byli dysponowani do 1293 zdarzeń. 215 razy do pożarów, 948 do miejscowych zagrożeń, zaś alarmów fałszywych było 130. Dla porównania w roku 2022 strażacy interweniowali 1543 razy. Do pożarów byli dysponowani 327, do miejscowych zagrożeń 1085 razy. 131 wezwań to były alarmy fałszywe.

Podziękowania i gratulacje

Gratulacje, podziękowania i życzenia przekazali obecni na zebraniu zaproszeni goście. Obecny był wójt Czesław Burek, wicewójt Bogdan Burek, była senator Ewa Gawęda, radny Janusz Ballarin, pełniący obowiązki komendanta PSP Rafał Adamczyk, operator numeru 112 Helena Nieradzik, radni gminy i władze związku OSP.

(FK)

POZYSKANY SPRZĘT W 2023 ROKU

- Przyczepa specjalistyczna transportowa – 1 szt.
- Motompompa półszlamowa o wydajności 1200 l/min HONDA – 2 szt.
- Agregat prądotwórczy o mocy 8kW CEDRUS – 1 szt.
- Zestaw ratowniczy pneumatyczny (poduszki wysokociśnieniowe) SAVA – 1 kpl.
- Pilarka do drewna akumulatorowa STIHL – 1 szt.
- Piła szablasta akumulatorowa BOSCH – 1 szt.
- Szlifierka kątowa akumulatorowa BOSCH– 2 kpl.
- Zestaw do oznakowania miejsca akcji (znak na stelażu WYPADEK) – 1 kpl.
- Opryskiwacz ręczny STIHL– 1 szt.
- Hydronetka plecakowa – 1 szt.
- Spodniobuty (wodery) – 1 szt.
- Gaśnica przewoźna proszkowa 50kg ABC – 1 szt.
- Rękawice strażackie – 6 kpl.
- Klucz uniwersalny do nasad i łączników – 4 szt.
- Hydronetka metalowa MDP – 2 szt.
- Hełm strażacki MDP – 10 szt.
- Ubranie koszarowe MDP – 10 szt.
- Koszulka MDP – 10 szt.
- Czapka z daszkiem MDP – 10 szt.
- Mundur wyjściowy – 1 kpl.

Dziura przy bocznej ul. Oraczy już załatana! Jest też deklaracja przejęcia drogi

WODZISŁAW ŚL. Nie minął tydzień od publikacji na naszych łamach artykułu o głębokiej wyrwie w mostku na bocznej ul. Oraczy w Zawadzie, a służby miejskie już zamknęły temat. Przez ostatnie kilka dni sporo działo się w rejonie ul. Oraczy.

Przypomnijmy, że w środę 21 lutego opublikowaliśmy na łamach portalu Nowiny.pl artykuł na temat dziury w drodze, a raczej głębokiej wyrwy, która powstała w Zawadzie przy bocznej ulicy Oraczy. Wówczas, po dwóch wizytach na miejscu służb okazało się, że droga jest położona na terenie prywatnym, choć miasto wykonało wiele lat temu nawierzchnię, a także przy okazji remontów, kierowane były tutaj objazdy. Położenie drogi na prywatnym terenie było dla urzędników argumentem, który blokował jakąkolwiek możliwość działania, nie mówiąc już o załataniu dziury.

Po naszym artykule sprawa poruszona została także na spotkaniu prezydenta z mieszkańcami dzielnicy, kiedy to Mieczysław Kieca zapowiedział, że po spotkaniu porozmawia z mieszkańcami, a w najbliższych dniach także przyjedzie na ul. Oraczy i zobaczy w czym tak naprawdę tkwi problem. Tak też się stało, bo w poniedziałek 26 lutego prezydent pojawił się na miejscu, gdzie przeprowadzono wizję lokalną z udziałem mieszkańców. Padły na niej zapowiedzi przejęcia terenu pod drogą przez miasto, aż do ulicy Chełmońskiego, co pozwoli na prowadzenie w tym miejscu remontów i jednocześnie zlikwiduje problem, z jakim musieli borykać się mieszkańcy.

Nie trzeba było długo czekać, bo już we wtorek 27 lutego, dziura w mostku nad rurą przepustową była już załatana! Ba, nawet mniejsze dziury, w których tworzyły się kałuże, także zostały zalepione asfaltem. - Dobrze, że całą sprawę udało się szybko zakończyć i nie doszło do niebezpieczeństwa w tym miejscu, bo dziura stwarzała realne zagrożenie. Dziękujemy służbom za szybkie działanie, ale też ta sprawa pokazuje, że jeśli są chęci, to da się coś zrobić - mówią zadowoleni mieszkańcy. **(ska)**

Po dziurze w bocznej ul. Oraczy w zasadzie nie ma już śladu, a nawet masą asfaltową wypełniono inne ubytki.

eprasa.pl 0bce632488

W Wodzisławiu awantura o Odrę. Kibice nie pozostali dłużni wobec Kiecy

WODZISŁAW ŚL. Podczas sesji rady miasta prezes Odry Wodzisław Marcin Piwoński kolejny raz poruszył sprawę braku wsparcia finansowego ze strony miasta dla klubu, a także braku przetargu na promocję miasta przez kluby sportowe, mimo zaplanowania na ten cel środków budżetowych.

– Bywałem w tym budynku często, we wrześniu, październiku, listopadzie. Przekonywałem o tym, że Odra jest klubem wodzisławian i niestety bez wsparcia miasta może nie przeżyć. Tworzymy dalej 102– letnią już historię i cieszę się, że państwo radni 20 grudnia potwierdzili to, uchwalając tak bardzo ważną dla naszego funkcjonowania kroplówkę, która pozwalała nam funkcjonować. Niejednokrotnie rozmawiałem z panią prezydent i panem prezydentem w październiku i listopadzie, że pierwszy kwartał w klubach jest kluczowy i wiąże się z wydatkami, pozwalającymi nam na start w rozgrywkach, na utrzymanie poziomu drużyny na danym szczeblu rozgrywkowym, a wydatki w tym okresie są niestety kolosalne. Wiążą się np. z wynajmem obiektów, których Wodzisław nie posiada i musimy płacić w Nieboczowach, Radlinie, Świerklanach, zostawiając pieniążki gdzie indziej. Ten okres również wiąże się z tym, że musimy się wzmacniać, że musimy finansować dużo, dużo wydatków, aby druga połowa sezonu utrzymała pewien poziom. Abyśmy mogli zakończyć rozgrywki w czerwcu na odpowiednim poziomie. Nie zdradzę chyba wielkiej tajemnicy o tym, że niestety tutaj, w pierwszej wersji budżetu zaproponowanej przez pana prezydenta nie znalazła się ani złotówka dla naszego klubu. Wtedy już ta lampka zapaliła się na czerwono. Ustaliliśmy wtedy wspólnie, że jeśli państwu uda się wygospodarować w budżecie te pieniądze, to nie będzie dla nas blokad i będziemy mogli dalej funkcjonować. Takie ustalenia mieliśmy i ja nie boję się o tym tutaj powiedzieć. Święta były fajne dla mnie, jako sternika tego klubu, ale też dla kibiców, którzy dowiedzieli się tego od państwa radnych, którzy 20 grudnia tę kroplówkę znaleźli – mówił prezes Odry Marcin Piwoński, wspominając czas planowania nowego roku kilka miesięcy temu. To jednak zostało zweryfikowane przez życie. Przetargu na promocję miasta przez kluby do tej pory nie ogłoszono i jak zapowiedział na spotkaniach w dzielnicach prezydent, raczej do tego nie dojdzie.

– Mam nadzieję, że pan prezydent i osoby, które współpracują, będą w stanie nam pomóc, bo sytuacja jest naprawdę krytyczna – podsumował prezes Piwoński.

Na sesji rady miejskiej głos zabrał prezes Odry Marcin Piwoński, mówiąc o blokadzie przetargu, jako gwoździu do trumny klubu. Fot. UM Wodzisław Śląski

Kibice mówią „nie" działaniom prezydenta

Na sesji głos zabrał także przedstawiciel stowarzyszenia Nasza Odra Socios – Mariusz Adamczyk, który mocno zaakcentował, że kibice mówią stanowcze "NIE" takim działaniom włodarza miasta. – Niestety pan Prezydent Mieczysław Kieca wymijająco odpowiadał na zadawane pytania oraz próbował zakrzywiać obraz całej sytuacji. Prezydent na tę chwilę nie przewiduje ogłoszenia owego przetargu, ku wielkiemu zdziwieniu radnych, którzy kwotę na promocję Miasto Wodzisław Śląski przez sport zabezpieczyli w grudniowej sesji. Dopytując prezydenta co więc zamierza zrobić z przeznaczoną kwotą – nie uzyskali odpowiedzi. Czy możemy liczyć na to, że jednak zmieni decyzję? – dopytują kibice z Nasza Odra Socios. – Dodajmy, że na posiedzeniu głos zabrał również prezes SWD Wodzisław Śląski Sebastian Klimek, który był zaniepokojony faktem, że Odra może podzielić losy klubu żeńskiego. Ciekawostką jest narracja prezydenta, z której wynika, jakoby wodzisławskie kluby są skłócone, co jednak zostało zdementowane przez obu prezesów – czytamy na fanpage kibiców Odry Wodzisław.

Efekty widać „na mieście" i w sieci

– „Nie wystarczy kibicować". Po dzisiejszej sesji Rady Miasta i wyczynach pana Kiecy pozostaje jedynie zacytować legendę "naszej Oderki", prezesa, śp. Ireneusza Serwotkę – skomentował po ostatniej sesji radny Łukasz Chrząszcz, cytując wywiad ze śp. Ireneuszem Serwotką, opublikowany w Nowinach Wodzisławskich w 2007 roku.

Po dyskusji, jaka wywiązała się na sesji i zapowiedziach prezydenta na temat braku przetargu, wodzisławianie nie pozostali dłużni. Na wiaduktach w mieście pojawiły się wymowne transparenty, uderzające w Mieczysława Kiecę. W sieci zaczęła także krążyć piosenka w stylu hip–hop, nie szczędząca mocnych słów pod adresem urzędującego prezydenta.

(ska)

Seniorka straciła orientację z powodu mgły

WODZISŁAW ŚL. Policjanci wodzisławskiej drogówki w nocy zatrzymali do kontroli drogowej fiata. Okazało się, że kierująca wracała ze szpitala i nocnej apteki, jednak z powodu gęstej mgły straciła orientację w terenie i nie potrafiła wrócić do domu.

Wczoraj w nocy, tuż przed 2:00, na ulicy Jastrzębskiej w Wodzisławiu Śląskim policjanci drogówki zatrzymali do kontroli drogowej fiata. Kierującą była 70– letnia jastrzębianka. Stróże prawa ustalili, że mieszkająca samotnie kobieta, z powodu silnego przeziębienia musiała pojechać do szpitalnej izby przyjęć w Jastrzębiu– Zdroju, a następnie do nocnej apteki, aby wykupić receptę.

– Gdy seniorka wracała do domu, z powodu silnej mgły straciła orientację w terenie i nie wiedziała, gdzie dokładnie jest. Policjanci postanowili pomóc kobiecie bezpiecznie wrócić do miejsca zamieszkania – przekazuje asp. szt. Małgorzata Koniarska z komendy w Wodzisławiu.

Seniorka pojechała za radiowozem, aż na osiedlowy parking. Tam mundurowi usłyszeli miłe słowa wdzięczności za udzieloną pomoc. – A to przecież nasza praca, w myśl hasła: Pomagamy i chronimy – dodaje rzecznik.

źr. KPP Wodzisław Śląski, o. sqx

Policjanci postanowili pomóc kobiecie bezpiecznie wrócić do miejsca zamieszkania. *FOT. KPP WODZISŁAW ŚLĄSKI*

eprasa.pl 0bce632488

Leszek Bizoń: Walka toczy się o to, czy w ogóle będziemy mieli szpital

Ze starostą wodzisławskim Leszkiem Bizoniem rozmawiamy o rekordach mijającej kadencji, planach drogowych powiatu oraz oczywiście funkcjonowaniu szpitala.

Starosta wodzisławski Leszek Bizoń spodziewa się realnych efektów reorganizacji szpitala w drugiej połowie roku

– Red. Zacznijmy od pozytywów, mam tu na myśli ranking Związku Powiatów Polskich i drugie miejsce naszego powiatu w kat. powyżej 120 tys. mieszkańców. Co wpłynęło na tę lokatę?

– Leszek Bizoń. Nigdy nie pracujemy dla rankingu, aby coś sztucznie podciągać, jak niektóre powiaty. Czasem widać, że niektóre rzeczy u nich nie działają, a na potrzeby rankingu coś zostaje wykonane. My pokazujemy zarówno te rzeczy, którymi możemy się pochwalić, jak i te, których nie mamy. Cieszymy się jednak, bo jest to największy sukces rankingowy w okresie ostatnich trzech kadencji. W tej kadencji zazwyczaj mieliśmy 4. miejsca, a w ubiegłym roku 6. Teraz jednak duży wpływ na wynik miały pozyskane środki na inwestycje, bo w ubiegłym roku było ich bardzo dużo. Od połowy grudnia plasowaliśmy się na miejscu pierwszym, natomiast mieliśmy świadomość, że niektórzy zostawiają sobie najlepsze elementy do oceny na koniec. Drugie miejsce to ogromny sukces, bo mamy „najcięższą" kategorię największych powiatów w kraju, taką kategorię superciężką, gdyby użyć porównania bokserskiego. Satysfakcja jest tym większa, że to nie jest rodzaj konkursu, gdzie można sobie „kupić" miejsce, np. za udział w konferencjach, szpalty w czasopismach i inne nieobiektywne elementy.

– Ale pewnie jest niedosyt, mogło być pierwsze miejsce…

– Jeżeli można, chciałoby się lepiej, ale jak powiedziałem, nie pracujemy dla rankingów. Mamy realne odzwierciedlenie naszych działań, bo to nie mieszkańcy są dla nas, a my dla mieszkańców. To ich ocena jest dla mnie najważniejsza.

– Rekordowy ranking, ostatnio słyszałem podsumowanie kwot na drogi w powiecie, w tej kadencji to 102 mln zł. Same rekordy. Ale z jakiej inwestycji drogowej jest pan najbardziej zadowolony?

– Drogi to mój „konik" i mogę o tym mówić długo, ale dla mnie największym sukcesem zarządu w tej kadencji jest pozyskanie środków w wysokości prawie 250 mln zł na wszystkie inwestycje. W tym są właśnie 102 mln zł na nasze powiatowe drogi, co jest absolutnym rekordem, bo nigdy w historii powiatu takich środków nie było i nie wykonaliśmy tak wielu dróg, jak w tej kadencji. Obrazowo powiem, że na każde 100 zł wydatkowane na inwestycje powiatowe, aż 78 zł pochodziło z bezzwrotnych środków zewnętrznych. Nie mówię tego, aby się jakoś chełpić, ale trzeba powiedzieć, że zrobiliśmy to, jako ten zarząd, przy współpracy z Radą, a także naszymi pracownikami, którzy są specjalistami w swoich dziedzinach.

– Wracając do dróg… Która zatem?

– Chyba ta największa, która kosztowała ponad 16 mln zł, czyli Karola Miarki w Pszowie i 3 Maja w Syryni. Oczywiście cieszą też modernizacje innych ul. Czarnieckiego, Traugutta, Radlińskiej, Mszańskiej, 1 Maja w Gołkowicach, na którą mamy zabezpieczone kolejne środki, ale to już będzie leżeć po stronie nowej rady. To też ulica Raciborska w Rogowie, gdzie przez ostatnie lata była robiona kolejnymi odcinkami, a teraz już mamy oddany do użytku ok. 5 km. Zawsze udawało się nam pozyskiwać na nią środki przez różne kryteria. Aż 22 mln zł mamy na ulicę 1 Maja w Mszanie. Jesteśmy na etapie projektowania, bo inwestycja jest realizowana w systemie „zaprojektuj i wybuduj". Prace powinny się zacząć w połowie przyszłego roku. Ważne jest to, że praktycznie w każdej gminie realizowaliśmy inwestycje drogowe. Wyjątkiem są Marklowice, gdzie dróg powitowych jest bardzo mało, praktycznie ich nie ma.

– Będzie w końcu rondo w Syryni na „Buglowcu", czy nie?

– Wiem, że Zarząd Dróg Wojewódzkich jest po otwarciu ofert w przetargu na dokumentację przebudowy skrzyżowania Bukowskiej i Raciborskiej. Spotkaliśmy się niedawno w ZDW, gdzie przywieźliśmy nasze badania przepływu pojazdów. Zaproponowaliśmy, aby spotkać się na miejscu, przy skrzyżowaniu, w najbardziej newralgicznych godzinach. Kiedy przedstawiciele ZDW zobaczyli korkujący się odcinek od strony Grabówki, nie mogli uwierzyć. Tu nie ma problemu zbyt dużej prędkości pojazdów. Problem wynika z tego, że kiedy kierowca się spieszy, wyskakuje z Raciborskiej, aby wbić się do ruchu. A to niestety nie zawsze się udaje. Tutaj albo będzie rondo, albo przynajmniej sygnalizacja świetlna, która pozwoli samochodom wyjechać z jednej czy drugiej strony. Na pewno będzie to zadanie kosztowne, ale koniecznie trzeba je w najbliższym czasie wykonać. Modernizacja tego skrzyżowania będzie też symbolicznym zamknięciem remontu traktu od granicy powiatu w gminie Lubomia, przez skrzyżowanie Bukowska/Raciborska i obecnie projektowany odcinek ul. Raciborskiej do ul. Sportowej w Rogowie.

– A co z Kokoszycami, tu mam na myśli skrzyżowanie Pszowska-Młodzieżowa. Wiem, że pytam o drogi administrowane przez Zarząd Dróg Wojewódzkich, a nie PZD, ale przecież cały czas za tym lobbujecie?

– Obecnie nie ma żadnych umów czy ustaleń na piśmie na temat tego skrzyżowania. Mamy tylko ustne zapewnienia, że w ramach wolnych środków, które pozostaną z rozliczenia ubiegłego roku, Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego przekaże więcej środków na bieżące utrzymanie dróg, a z tej puli zostanie wykonana sygnalizacja świetlna w Kokoszycach. Podkreślam jednak, że to tylko ustne ustalenia. Liczymy też na to, że przedstawiciele naszego powiatu w sejmiku województwa będą przekonywać marszałka do tego tematu, podobnie jak do tematu skrzyżowania Pszowskiej i Górniczej, gdzie mamy już konkretne ustalenia i rozpoczęcie remontu skrzyżowania to tylko kwestia czasu.

– Nie byłbym sobą, gdybym nie zapytał o tematy delikatnie mówiąc kontrowersyjne, a tu mam na myśli szpital. Pojawia się w tej materii wiele negatywnych opinii, bo naprzemienne zamykanie i otwieranie oddziałów, aby za chwilę znów je zawiesić, wzbudza wątpliwości. Teraz wyremontowaliście część oddziału ginekologiczno-położniczego, który na szczęście od dobrych kilku lat funkcjonuje bez przerw. Jak jednak, po tych kilku miesiącach działalności, ocenia pan pracę nowego dyrektora?

– Zdaję sobie sprawę, że zdania mogą być podzielone, a nawet wewnątrz szpitala są podzielone. Ja nowego dyrektora oceniam jednak dobrze, bo podobają mi się jego pomysły i reorganizacja. Trudno jest przeorganizować funkcjonowanie szpitala i wyleczyć niektóre osoby z zakorzenionego sposobu postępowania. A to właśnie to w wielu przypadkach musi się zmienić. To jest jedna sprawa. Drugą są finanse, czyli największy problem. Innym problemem jest brak lekarzy czy pielęgniarek. Widzę, że pan dyrektor powoli daje sobie radę. Uruchomił chirurgię, gdzie obecnie jest 10 lekarzy, a może do kwietnia dojdą jeszcze 4 osoby. Będzie to więc oddział, o którego funkcjonowanie nie będzie obaw. Następuje też reorganizacja izby przyjęć i pogotowia. Myślę, że jeszcze w marcu uda się sprowadzić trzy nowe karetki. Nastąpi też likwidacja prosektorium. Zwłoki będą odbierane przez rodzinę kilka godzin po zgonie lub też będą przechowywane przez firmę zewnętrzną, do czasu ich odbioru przez rodzinę. To przyniesie szpitalowi duże oszczędności. W sprawie zawieszonej pediatrii cały czas prowadzimy rozmowy z lekarzami, ich jest zbyt mało na rynku i w tej materii odbijamy się od ściany. Podsumowując dotychczasową pracę i pomysły oceniam bardzo dobrze, a efekty reorganizacji będą na pewno widoczne w drugiej połowie roku.

– Sporo zainwestowaliście w ten szpital.

–Nasz szpital ma zupełnie inny status niż placówki w sąsiednich miastach, np. WSS nr 2 w Jastrzębiu czy WSS3 w Rybniku, które są zarządzane przez województwo. W tej kadencji szpitalne oddziały, jeśli ich działalność była zawieszana, to z powodów niezależnych od zarządu powiatu, bo przecież nie chodzi o finanse, a o brak lekarzy. W ciągu tych pięciu lat do szpitala od powiatu trafiło kilkanaście milionów zł, co pozwoliło na pozyskanie innych środków zewnętrznych i w efekcie mogliśmy poczynić inwestycje, a tym samym zwiększyć majątek szpitala o ponad 30 mln zł. Aktualnie mamy też pozyskane środki na w tworzoną obecnie centralną sterylizatornię, wcześniej w aptekę, remont ginekologii. Mając na uwadze zapowiedzi tworzenia nowej sieci szpitali w Polsce, batalia toczy się obecnie o to,aby w ogóle funkcjonował szpital na terenie powiatu. Nawet jeśli będzie działać w ograniczonym zakresie, musi on pracować, aby mieszkańcy powiatu mieli dostęp do opieki medycznej. Uważam, że lepiej mieć może mniejszy szpital, ale sprawny i zapewniający podstawowe zabezpieczenie medyczne mieszkańcom naszego powiatu, niż nie mieć szpitala wcale.

Rozmawiał Szymon Kamczyk

eprasa.pl 0bce632488

Gmina potrzebuje dialogu i otwarcia na mieszkańca

GORZYCE Z Tymoteuszem Kubicą – zawodowo przedsiębiorcą branży nieruchomości, a z pasji dyrygentem, rozmawiamy o starcie w wyborach na wójta gminy Gorzyce i jego wizji zmian.

Tymoteusz Kubica uważa, że w gminie Gorzyce potrzeba zmian, przede wszystkim w podejściu rządzących do mieszkańca

– Fryderyk Kamczyk. Dlaczego zdecydował się pan na start? Czemu chce pan być wójtem?
– Tymoteusz Kubica. Decyzja nie była łatwa, jak zresztą każda decyzja tak poważna, jaką jest kandydowanie na urząd. W poprzednich wyborach samorządowych miałem satysfakcjonujący wynik, więc wtedy już dostrzegłem, że społeczeństwo potrzebowało zmiany zarówno na stanowisku wójta, jak i radnych. Przez ten okres przeszło pięciu lat widzę, że ludzie chcą czegoś innego, czegoś nowego. Wiele osób, które spotkałem, mówiły mi wprost: szkoda, że Ci się nie udało, ale może w przyszłych wyborach weźmiesz udział. W ostatnim roku wiele osób mnie bardzo namawiało do startu. Oczywiście kandydowanie na wójta wiąże się też z wystawieniem kandydatów do rady gminy, ale udało mi się zebrać bardzo dobre osoby, które „pójdą ze mną".

Nie ukrywam, że jedną z przyczyn mojej kandydatury była kwestia, która dotknęła kilku moich znajomych. Chodzi o pewne niesprawiedliwe traktowanie przez władze. Mówię nie tylko o osobach zajmujących się biznesem, ale również tzw. „zwykłych mieszkańcach". Nie ma empatii ze strony dzisiejszej władzy. Uważam, że zarządzający gminą nie są otwarci na drugiego człowieka.

– Uważa pan, że obecne zarządzanie gminą wymaga zmiany?
– Nie mówię, że wszystko jest źle. Absolutnie tak nie jest.

– Gmina ma np. strefy przedsiębiorczości itd. Więc coś dla biznesu się dzieje...
– Oczywiście, że tak. Dużo udało się zrobić i ja tego nie neguję. Jest dużo rzeczy dobrych.

– To w takim razie w czym jest problem według pana?
– Problem polega na większej otwartości władz, potrzebne są również przemyślenia odnośnie inwestycji i co bardzo ważne, rządzący gminą w mojej ocenie zapomnieli o człowieku. Gmina straciła podmiotowość.

– Jakiś przykład?
– W ostatnim czasie na łamach Nowin Wodzisławskich i na portalu Nowiny.pl, ukazywały się materiały mówiące o historiach osób, które mają problem z władzami gminy. Ostatnim materiałem jest kwestia mieszkańca Odry, któremu gmina nie chce odbierać śmieci spod posesji. Wcześniej pisaliście o sprawie masarni Starzyk itd. Ciągle jest tam niewyjaśniona sprawa zmian w miejscowym planie zagospodarowania, które wiele lat temu nastąpiły. Władze gminy wykonują jakieś wizje lokalne, które niczego nie rozwiązują. Brakuje realnych działań, aby tym ludziom pomóc, bo oni mają prawo do tej pomocy ze strony władz.

– To jakie pan ma rozwiązania tych problemów?
– W przypadku pana z Odry, nie trzeba żadnych rozwiązań, tylko po prostu gmina ma obowiązek odbierać śmieci spod posesji, bo ten pan za to płaci. I tutaj decyzja wójta powinna być natychmiastowa. Podobnie jest w innych przypadkach.

– To wróćmy jeszcze do pana kandydowania i pana kandydatów na radnych. Jaka to lista? Partyjna czy bezpartyjna? Jesteście z kimś związani?
– To jest lokalny komitet, który nie jest związany z partią polityczną.

– Mówił pan o potrzebie zmian w relacjach biznes-gmina. A co z kulturą, bo w końcu pan też jest muzykiem, więc ma pan doświadczenie w tym zakresie?
– Kultura w całej gminie Gorzyce jest na bardzo wysokim poziomie. Jest to zasługa osób, które w poszczególnych sektorach zarządzają, czyli dyrektorów, kierowników i samych pracowników, są też osoby działające poza samymi ośrodkami kultury, jak koła gospodyń wiejskich i wiele innych organizacji. Do jakości kultury nie mam zastrzeżeń. Natomiast ten obszar jest niedofinansowany. Cała działalność wszystkich tych osób musi być wynagrodzona. Trzeba zwiększyć również aktywność młodzieży, są świetlice środowiskowe, jest potencjał, ale trzeba go umieć wykorzystać. Możliwości jest mnóstwo. Zajmuję się też turystyką, nie w sposób zawodowy i ten obszar jest mi znany. Organizuję różne wyprawy w nasze polskie góry i widzę, jak można zachęcić osoby w różnym wieku do aktywności poza miejscem zamieszkania. To jest kwestia dobrego zarządzania i wsparcia finansowego. Władze gminy cały akcent kładą na spłatę zadłużenia i to oczywiście jest bardzo ważna rzecz, ale nie można tego robić w taki sposób, żeby był uszczerbek w bieżącej działalności, która ma miejsce na terenie gminy. Można to robić w bardziej rozsądny sposób. Większy nacisk kładłbym na inwestycje, które dodatkowo zwiększyłyby możliwości.

– Jakie to inwestycje?
– Widziałbym punktową zmianę w planie zagospodarowania przestrzennego, bo uważam, że w wielu przypadkach jest nieprzemyślany i powoduje brak możliwości inwestycyjnych. Poza tym jestem też zwolennikiem częściowego zniesienia opłaty renty planistycznej w uzasadnionych sytuacjach. To wynika z pewnej arytmetyki i rachunku. Jest to branża, którą zawodowo się zajmuję, więc doskonale się orientuję w tym zakresie. To jest relikt przeszłości, pobieranie 30 procent od wzrostu wartości przy przekształceniu gruntu rolnego w inny rodzaj gruntu.

W przypadku przekształcenia takiego gruntu może 1 procent właścicieli sprzedaje działkę, a reszta czeka pięć lat i dopiero później sprzedaje, aby nie płacić tej renty. Zauważmy co się dzieje w takiej sytuacji. Następuje przez pięć lat blokowanie jakiejkolwiek inwestycji, gmina nie ma i tak żadnego zysku, a sytuacja ta powoduje, że uciekają inwestycje i nowi mieszkańcy, którzy mogliby wybudować dom, płacić podatek itd. Plan gminy Gorzyce dla mnie ciągle jest zagadką, np. część budowlana jest ujęta niedaleko drogi wojewódzkiej, gdzie jest ruch, szum, tak jest w okolicach Biedronki i basenu. Tam nikt nie wybuduje domu. Część przemysłowo-usługowa jest ujęta w tym miejscu z tyłu zamiast przy drodze głównej. To są tylko przykłady, które należałoby zmienić. Następna rzecz to kwestia dojazdu do działek przekształconych, gdzie formalnie tego dojazdu nie ma. W tej sytuacji składając dokumentację o pozwolenie na budowę, można uzyskać odmowę ze względu na brak formalnego dojazdu.

– A co z ochroną przeciwpowodziową, bo ten problem dotyczy niektórych sołectw?
– Mamy pomysł na te sprawy razem z osobami, które będą ubiegać się o mandat radnego. Jest to dla nas również bardzo istotna sprawa.

– Jacy są ci kandydaci i kto wspiera Tymoteusza Kubicę?
– To są wieloletni społecznicy, są to również niektórzy sołtysi i radni, którzy pełnią obecnie ten urząd i osoby, które do tej pory dużo udzielały się dla swoich społeczności.

– A są tam też osoby, które kiedyś wspierały obecnego wójta?
– Tak, są też takie osoby.

– Wróćmy jeszcze zatem do inwestycji. Czy jeszcze ma pan jakieś plany?
– Tak, jest całe dorzecze Odry, Olzy. To są tereny, które można zagospodarować rekreacyjnie. Oczywiście na tych obszarach są zorganizowane ośrodki. Ale jest jeszcze sporo terenu, który można zagospodarować. Ten teren mógłby zostać rozwinięty i przyciągałby nie tylko mieszkańców naszej gminy. Wiele osób jeździ do Czech, bo tam to według nich jest lepiej zorganizowane. Chciałbym to zmienić, żeby jeździli na nasze tereny. Możemy przyciągnąć tu ludzi z powiatu rybnickiego, Jastrzębia i części powiatu raciborskiego.

– Pojawił się taki pogląd, że jak zostanie pan wójtem, to zwolni pan pół urzędu. To prawda?
– To jest całkowita bzdura. Kto takie rzeczy opowiada, ten mnie nie zna. Kwestia zarządzania urzędem powinna się zmienić, a nie pracownicy urzędu. Na pewno nie jest moją intencją zwalnianie kogokolwiek. Tym bardziej, jako człowiek o wrażliwej duszy artystycznej, nie należę do osób, które radykalnie chcą wszystko zmienić.

– Czyli z tego co pan mówi, to według pana problem jest z pewnym brakiem atmosfery czy dialogu, pomiędzy władzą i mieszkańcami?
– Wydaje mi się, że brakuje otwartości w stosunku do zwykłego mieszkańca i zwykłej ludzkiej uczynności. Gmina musi być pomocna mieszkańcom, a nie tworzyć problemy. Wójt musi mieć czas, aby się spotkać z mieszkańcem. Ja nie będę robił różnic pomiędzy takim czy innym mieszkańcem i stawiał kogoś na pierwszym miejscu. Dla mnie każdy jest równy. Przyszły wójt będzie musiał zjednoczyć gminę.

– No właśnie, bo gmina Gorzyce jest bardzo zróżnicowana. Inne problemy ma Turza Śląska, inne Rogów, a inne Olza...
– Mój program przewiduje, że musimy te wszystkie interesy pogodzić, każdy mieszkaniec jest ważny i jego problemy są ważne, niezależnie w jakim sołectwie mieszka. Nie może być podziału na sołectwa lepsze czy gorsze, bo dzisiaj ten podział można zaobserwować. Obecna władza ma takie tendencje. Odra, Uchylsko czy Osiny, czyli mniejsze sołectwa, stanowią integralną część gminy i też trzeba im poświęcić uwagę. Uważam też, że nie należy dzielić nikogo na opcje polityczne. W gminie na szczeblu lokalnym nie powinno być polityki krajowej.

eprasa.pl 0bce632488

Miał zostać zgłoszony jako pomnik przyrody, a został podpalony

WODZISŁAW ŚL. 27 lutego straż pożarna interweniowała w Rodzinnym Parku Rozrywki. Powodem było podpalenie prawdopodobnie najstarszego drzewa na terenie parku.

Dąb szypułkowy – bo o nim mowa – ze względu na swój szacowany wiek, uznawany jest za drzewo weterańskie. Dotychczas rósł nieco ukryty, zarośnięty krzewami, a latem można go było kojarzyć z obecnością owadów. Firma Egreen zajęła się jego pielęgnacją, usunęła także krzewy i chwasty, by wyeksponować jego majestat.

– Nasze wysiłki zostały zniszczone przez patologię, która postanowiła go podpalić. Znaleźliśmy kartony, więc wszystko wskazuje na to, że podpalenie było celowe. Nie wiem, co taki człowiek musiał mieć w głowie. Różne określenia cisną się na język – powiedział Wojciech Tomczyk, certyfikowany inspektor drzew z firmy Egreen. – W przyszłości dąb miał być zgłoszony jako pomnik przyrody. To prawdopodobnie najstarsze drzewo na terenie Rodzinnego Parku Rozrywki – dodał.

Szybkie działania strażaków uchroniły wiekowy, bo około 160 letni dąb szypułkowy od całkowitego zniszczenia. Teraz MOSiR i Egreen będą o niego walczyć. – Będą założone tzw. „grodzie", żeby nie było tzw. „cugu" przy podpaleniu. Grodzie będą wypełnione gliną ze słomą, żeby stworzyć warunki bytowe dla owadów. Podłoże zostanie wyłożone również gliną, aby utworzyć coś na wzór klepiska, by w przyszłości utrudnić podpalenie – komentuje Tomczyk. – Niestety, drzewo nie regeneruje się jak ludzka skóra. W drzewach rany zarastają. Widać jednak, że drzewo nadal żyje, jest witalne, więc będziemy walczyć o jego utrzymanie.

Sprawę zdążył już skomentować prezydent Mieczysław Kieca. – Aż chciałoby się zakląć. Bezcenny dąb szypułkowy w Rodzinnym Parku Rozrywki podpalony przez wandali. Godne potępienia. Nie mamy szans objąć wszystkich miejsc monitoringiem. Nie mamy szans uchronić się przed takimi zniszczeniami. Będziemy edukować, edukować i edukować. Nie poddamy się. Także w kwestii rozbudowy sieci monitoringu w mieście. Mam jednak wielką nadzieję, że znajdziemy sprawców tego obrzydliwego czynu i odpowiednio zostaną ukarani. Bardzo dziękuję strażakom za szybką akcję. Dzięki nim może uda się uratować drzewo, które rośnie w naszym mieście około 160 lat – napisał na swoim profilu na Facebooku. **AgaKa**

■ MOSiR oraz Egreen będą walczyć o uratowanie wiekowego drzewa. Na zdjęciu Łukasz Żak (MOSiR) oraz Wojciech Tomczyk (Egreen)

■ Akcja gaśnicza miała miejsce 27 lutego. *FOT. WOJCIECH TOMCZYK*

ZUS | ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

BEATA KOPCZYŃSKA

regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie śląskim

Czy to prawda, że rodzice dzieci urodzonych do 31 maja 2024 roku muszą złożyć dwa wnioski o świadczenie wychowawcze 800+?

Tak. Rodzice dzieci urodzonych do 31 maja 2024 roku składają dwa wnioski:

- pierwszy - na okres świadczeniowy 2023/2024, który zakończy się 31 maja,
- drugi - na okres świadczeniowy 2024/2025, który rozpocznie się 1 czerwca.

Wnioski o 800+ można składać wyłącznie elektronicznie. Jest kilka sposobów, by trafiły one do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Można to zrobić za pomocą Platformy Usług Elektronicznych (PUE) ZUS, w aplikacji mobilnej mZUS, poprzez portal Emp@tia, a także korzystając z bankowości elektronicznej. Jeżeli rodzic wybierze jeden z wymienionych sposobów złożenia wniosku, to nawet jeśli nie skorzysta z aplikacji mZUS czy PUE ZUS, wiadomość dotyczącą jego rozpatrzenia otrzyma zawsze na swoje konto na Platformie Usług Elektronicznych ZUS.

Mam 20 lat, lekarze wykryli u mnie nieuleczalną chorobę. Nigdy, niestety, nie pracowałam, więc ZUS nie przyzna mi renty z tytułu niezdolności do pracy. Jakie warunki muszę spełnić, aby uzyskać rentę socjalną?

Rentę socjalną można otrzymać, gdy spełnione są takie warunki:

- osobą ma ukończone 18 lat lub 16 w przypadku, gdy jest kobietą i nie osiągnęła jeszcze 18. roku życia, ale wyszła za mąż po ukończeniu 16 lat,
- ma orzeczoną całkowitą niezdolność do pracy z powodu naruszenia sprawności organizmu, a powstała ona: przed ukończeniem 18 lat lub w trakcie nauki w szkole lub w szkole wyższej - przed ukończeniem 25 lat; bądź w trakcie kształcenia w szkole doktorskiej, studiów doktoranckich lub aspirantury naukowej.

Całkowitą niezdolność do pracy i przewidywany okres jej trwania ustala lekarz orzecznik ZUS lub komisja lekarska ZUS. Całkowita niezdolność do pracy oznacza utratę zdolności do wykonywania jakiejkolwiek pracy. Przy ocenie prawa do renty socjalnej bierzemy pod uwagę, czy całkowita niezdolność do pracy jest skutkiem naruszenia sprawności organizmu, które powstało, zanim osiągnięto pełnoletność lub w trakcie nauki (w wymienionych wyżej okresach). Rentę socjalną możemy przyznać na stałe - jeżeli całkowita niezdolność do pracy jest trwała lub na określony czas - jeśli całkowita niezdolność do pracy jest okresowa. Zwykle lekarz orzecznik ZUS lub komisja lekarska ZUS orzeka niezdolność do pracy na maksymalnie 5 lat. Jeżeli jednak - według wiedzy medycznej - nie ma rokować, że osoba stająca przed lekarzem orzecznikiem ZUS lub komisją lekarską, odzyska zdolność do pracy przed upływem tego okresu, lekarz albo komisja może orzec niezdolność do pracy na dłuższy czas. Można uzyskać prawo do renty socjalnej i pobierać ją także wtedy, gdy mamy polskie obywatelstwo, lecz czasowo przebywamy za granicą (np. w związku z nauką w szkole, na studiach, albo gdy odwiedzamy rodzinę).

eprasa.pl 0bce632488

Będą mówić jednym głosem. Województwo podpisało porozumienie z regionami Czech i Słowacji

REGION W hotelu Złoty Groń w Istebnej, znajdującym się na trójstyku Polski, Czech i Słowacji, odbyło się uroczyste podpisanie trójstronnej współpracy transgranicznej. Porozumienie o zacieśnianiu współdziałania zostało zawarte pomiędzy Województwem Śląskim, Krajem Morawsko– Śląskim oraz Samorządowym Krajem Żylińskim.

W lutym 2023 roku podczas polsko– czesko– słowackiego spotkania na Trójstyku, bazując na pozytywnych doświadczeniach współpracy transgranicznej i międzyregionalnej, Województwo Śląskie wraz z partnerami czeskimi (Kraj Morawsko– Śląski) i słowackimi (Samorządowy Kraj Żyliński) podjęło decyzję o rozszerzeniu współpracy na szczeblu regionalnym – Regionalny Trójkąt Transgraniczny z inicjatywy regionów: Województwo Śląskie, Kraj Morawsko– Śląski z Czech i Samorządowy Kraj Żyliński ze Słowacji. W tej formule działań są przewidziane przedsięwzięcia gospodarcze (w tym obszar innowacji, spotkania biznesu i in.), spotkania ekspertów oraz trójstronna promocja regionów. Projekty w wymienionych obszarach współpracy będą realizowane corocznie, naprzemiennie na terytorium jednego z regionów partnerskich. Każdy z regionów partnerskich przygotuje program operacyjny dla projektu współpracy, za którego realizację w danym roku odpowiada, a następnie uzyska dla niego akceptację pozostałych regionów partnerskich.

Trzy kraje mówią jednym głosem

Samorząd Województwa Śląskiego podtrzymuje i rozwija współpracę z Krajem Morawsko– Śląskim (Czechy) i Samorządowym Krajem Żylińskim (Słowacja) na podstawie umów bilateralnych od ponad dwudziestu lat. Oświadczenie o trójstronnej współpracy w zakresie gospodarki i trójstronnej promocji regionów posłuży do pogłębienia więzi z ww. partnerami zagranicznymi.

– Ustaliliśmy w porozumieniu, że musi być plan pracy, zaakceptowany przez trzy strony. Po pierwsze dopinamy więc plan pracy, czyli wspólnych wydarzeń, targów, inicjatyw, które będziemy chcieli wspierać. Jestem przekonany, że będzie to kultura, turystyka, biznes, nauka – Katowice są w tym roku Europejską Stolicą Nauki. To bardzo ważny komponent i wzmocnienie go współpracą z uczelniami, bo np. Ostrawa posiada superkomputer. To pokazuje, że można łączyć i budować, a samorząd jest od tego, żeby stworzyć przestrzeń. Te trzy regiony właśnie taką przestrzeń stworzą – powiedział Nowinom marszałek Jakub Chełstowski.

Trójstronne porozumienie o współpracy trzech regionów podpisano na Trójstyku w Istebnej 28 lutego 2024 roku.

– Sam fakt, że trzy regiony z trzech różnych krajów będą mówiły jednym głosem w wielu sprawach, to z pewnością jest rzecz bez precedensu w historii i także dobre ukoronowanie 20 lat tych trzech krajów w UE. To pokazuje, że bardzo się zbliżyliśmy, mamy podobne problemy, podobne rozwiązania w obszarach infrastrukturalnych i biznesowych – zaznaczał marszałek woj. śląskiego podczas briefingu prasowego.

Unia patrzy przychylnie na projekty transgraniczne

Jak podkreślił marszałek, na różne inicjatywy trzy regiony będą sięgać do własnych budżetów, ale też starać się o dofinansowanie ze środków unijnych, bo UE ceni sobie finansowanie projektów transgranicznych we współpracujących ze sobą regionach.

– Bardzo cieszę się, że Samorządowy Kraj Żyliński mógł przystąpić do tej współpracy, bo bilateralnie trwa ona już od wielu lat. Przeszliśmy już kilka wspólnych projektów, a teraz będziemy realizować kolejne, już trójstronnie. Mamy precyzyjnie zdefiniowane cztery obszary, w których chcemy współpracować. To oczywiście wydarzenia, infrastruktura, innowacje i rozwiązania smart, a także projekty kulturowe. Chcemy czerpać z doświadczeń naszych partnerów – zapewnia przewodnicząca Samorządowego Kraju Żylińskiego Erika Jurinová. – Zależy nam na wypromowaniu turystycznej marki naszego regionu, zaktywizować go, przy czym należy brać pod uwagę jego specyfikę, bo w naszym przypadku aż 60 proc. powierzchni regionu to tereny chronione – dodała Jurinová. Słowacki Kraj Żyliński leży na północnym zachodzie Słowacji, od strony zachodniej graniczy z Republiką Czeską, a od północy z Polską. Głównym miastem jest Żylina, zaś atrakcjami regionu są zamki: Orawski, Hričovský, Súľovský hrad, Likava, Liptovski. Ważnym miejscem na turystycznym szlaku jest miejscowość Vlkolinec wpisana na listę zabytków UNESCO.

– Ta współpraca trwa od dłuższego czasu, a tu mówimy o porozumieniu trójstronnym, które nie jest tak oczywiste i proste. Na pewno będziemy musieli się zmierzyć także z barierami, np. administracją ze strony Brukseli. To trzy regiony, ale dajemy jasny sygnał, że mamy współpracę i na pewno łatwiej będzie negocjować z Brukselą, kiedy będziemy mówić jednym głosem, a nie tak jak teraz, kiedy jeżdżę tam sam – zaznaczył hejtman Kraju Morawsko– Śląskiego Jan Krkoška. Centrum administracyjnym Kraju Morawsko– Śląskiego jest Ostrawa, gdzie mieszka około jednej czwartej ludności. Województwo zajmuje pierwsze miejsce w kraju pod względem liczby mieszkańców.

Razem mogą mieć większy wpływ na rządzących

Podczas podpisania trójstronnej umowy w Istebnej obecni byli także dyplomaci.

– Apeluję, abyście zawsze o tym pamiętali, jak ważną rolę odgrywają wasze projekty w budowaniu wzajemnych relacji i żebyście nie ustawali w apelowaniu oraz wywieraniu nacisku na odległą Warszawę, Bratysławę, Pragę w sprawach, które są szczególnie ważne. Wspomniane było tu połączenie autostradą B3 pomiędzy Polską a Słowacją, czy kwestia kontroli granicznych na granicy Polsko– Słowackiej. To właśnie te kwestie, kiedy nasza współpraca i państwa nacisk oraz działania mogą wpływać na poprawę wzajemnych relacji – wnioskował Maciej Ruczaj, ambasador Polski w Bratysławie.

Szymon Kamczyk

PRZEDSZKOLE PODZIĘKOWAŁO ODCHODZĄCEJ SOŁTYS ZA WIELOLETNIĄ WSPÓŁPRACĘ

LUBOMIA Miejscowe przedszkole zaprosiło Marię Fibic, wieloletnią sołtys, aby podziękować za współpracę.

– W Przedszkolu im. Elżbiety Sojki w Lubomi zawsze dba się o kontynuowanie tradycji, ale też pamięta się o osobach zasłużonych dla placówki, jak i całej społeczności lubomskiej. Dlatego też w przedszkolu miało miejsce wyjątkowe wydarzenie. Placówka gościła wieloletnią panią sołtys Marię Fibic, która przekazała swoje obowiązki pełnienia funkcji sołtysa Rafałowi Korzonkowi. Spotkanie rozpoczęło się uroczystym powitaniem byłej sołtys przez dyrektor przedszkola Marzenę Seget oraz przedszkolaków. Przemówienie wygłosiła dyrektor, podczas którego padło wiele pięknych słów, w których podziękowała za owocną współpracę, wsparcie, dobre słowo oraz całokształt pracy Marii, co bardzo wzruszyło panią sołtys – informuje Nowiny przedszkole w Lubomi.

– Wychowankowie zaś zaprezentowali swoje umiejętności wokalne, taneczne, recytatorskie oraz instrumentalne, dziękując w ten sposób pani Marii. Nie obyło się również bez odśpiewania gromkiego „Sto lat”, życząc wszelkiej pomyślności na dalsza lata. Dzieci wręczyły również upominkowe serduszka, które będą przypominały pani Fibic spotkanie w przedszkolu – relacjonują pracownicy przedszkola.

(FK)

Sołtys Maria Fibic i dyrektor Marzena Seget podczas spotkania z przedszkolakami. *FOT. SANDRA KIJENIA*

eprasa.pl 0bce632488

Spotkanie w sprawie CPK. Co dalej? „Trzeba czekać na wyniki audytu"

REGION We wtorek (27.02.) w Sali Sejmu Śląskiego odbyło się spotkanie Wiceministra Funduszy i Polityki Regionalnej, Pełnomocnika Rządu do spraw Centralnego Portu Komunikacyjnego Macieja Laska oraz Wiceministra Infrastruktury Piotra Malepszaka z samorządowcami i stroną społeczną. W spotkaniu uczestniczył również Wojewoda Śląski Marek Wójcik.

Pełnomocnik ds. CPK podczas spotkania poinformował przybyłych mieszkańców, że trwa audyt prowadzony przez 6 firm zewnętrznych, który dotyczy części inwestycji CPK oraz projektów towarzyszących. Zbiorczy dokument ma dać odpowiedź, czy projekt budowy szybkiej linii kolejowej Katowice–Ostrawa przyjęty w wariancie inwestorskim ma swoje ekonomiczne i społeczne uzasadnienie.

W czasie spotkania głos zabrał Wojewoda Śląski Marek Wójcik, który wyraził zrozumienie wobec rozczarowania mieszkańców „poprzednią administracją rządową". – Zamiast rzetelnych negocjacji było żonglowanie terminami i aroganckie wypowiedzi. Pamiętamy próby dialogu ze strony marszałka województwa i wiemy, jak to się skończyło: od czterech lat ludzie są zniecierpliwieni tym, że nie wiedzą co będzie z ich domami i miejscowościami. To najistotniejsze rzeczy z punktu widzenia mieszkańców – mówił wojewoda. Zapewnił także, że mieszkańcy będą informowani o każdym etapie budowy, a następnie będą mogli zabrać głos.

– Mamy świadomość, że debata publiczna wokół CPK budzi obecnie duże emocje. Jesteśmy przekonani, że zarówno entuzjaści, jak i krytycy Programu CPK, powinni mieć dostęp do rzetelnych i sprawdzonych danych. Informujemy jednocześnie, że w czasie trwania audytów, komunikacja ze strony Spółki CPK jest i będzie ograniczona – czytamy z kolei na stronie CPK w informacji, jaka pojawiła się w poniedziałek (26.02.). Pierwsze wyniki raportów cząstkowych powinny być znane do końca marca bieżącego roku, a kolejne w następnych tygodniach i miesiącach. **(sqx)**

9 lutego w naszym portalu przeprowadziliśmy ankietę z pytaniem: Czy jesteś za realizacją CPK? Oddano 504 głosy za i 431 głosów przeciw.

Kraina Górnej Odry z tytułem Polska Marka Turystyczna

Poza Krainą Górnej Odry, tytułem Polskiej Marki Turystycznej wyróżniono także Sopot i Roztocze.

REGION W tegorocznej edycji projektu Polskie Marki Turystyczne zgłoszono 27 propozycji. Szesnaście z nich uzyskało ponad 50 punktów. Ostatecznie Kapituła przyznała trzy nowe tytuły, a jeden z nich trafił do Krainy Górnej Odry.

Projekt Polskie Marki Turystyczne powiększył się o nowych członków. We wtorek (28.02.) prezes Polskiej Organizacji Turystycznej Rafał Szmytke i wiceminister sportu i turystyki Piotr Borys wręczyli dyplomy kolejnym laureatom.

- W trzecim naborze do rodziny PMT dołączyli: Sopot, Roztocze i Kraina Górnej Odry. Kapituła spośród nadesłanych zgłoszeń wybrała te, które miały pomysł na markę, strategię jej komunikowania i umiejętność współpracy z interesariuszami - podkreśla Polska Organizacja Turystyczna.

Ideą projektu Polskie Marki Turystyczne jest stworzenie katalogu najbardziej atrakcyjnych polskich regionów i szlaków turystycznych, które będą profesjonalnie zarządzane i promowane.

Kraina Górnej Odry na swoim fanpage'u podkreśla z kolei, że to spełnienie największego marzenia.

Poza KGO, tytułem Polskiej Marki Turystycznej wyróżniono także Sopot i Roztocze. Do członków poprzednich edycji należą: Beskidy, Kraina Lessowych Wąwozów, Lublin, Śląsk Cieszyński, Toruń, Poznań, Łódź, EnoTarnowskie i Jura Krakowsko-Częstochowska.

(sqx)

„Jeśli czegoś nie zrobimy to cała dzielnica stanie". Prezydent Kieca w Kokoszycach

WODZISŁAW ŚL. To było już ostatnie spotkanie prezydenta Mieczysława Kiecy z mieszkańcami wodzisławskich dzielnic. Jako ostatnia na liście znalazła się dzielnica Kokoszyce. Co zasygnalizowali mieszkańcy?

Spotkanie rozpoczęło się od przedstawienia prezentacji dotyczącej zrealizowanych projektów oraz planów na najbliższy czas. Następnie głos oddany został mieszkańcom Kokoszyc, którzy na tę okoliczność przybyli bardzo licznie.

Największą bolączką mieszkańców dzielnicy Kokoszyce jest ruch samochodów osobowych oraz dużych samochodów dostawczych, które kursują w kierunku fabryki Eko Okien. – Kokoszyce wkrótce staną. Wjechać ciężko, wyjechać jeszcze trudniej. Otworzyli fabrykę Eko Okien. Fajnie, że są miejsca pracy, ale nie ma zrobionych dróg, a te, które są, nie dość, że są w opłakanym stanie, to wkrótce będą jeszcze gorsze – apelowali mieszkańcy.

W opłakanym stanie ma znajdować się ulica Marii Dąbrowskiej oraz jej odnogi. Kłopot sprawia także ulica Pałacowa i organizacja ruchu w tym miejscu. – Wiemy o planowanych kolejnych inwestycjach, ale zróbmy w pierwszej kolejności drogi, bo my się w Kokoszycach za chwilę nie ruszymy wcale – mówili mieszkańcy.

Problemem jest też harmonogram odbioru śmieci w Kokoszycach. – Chciałbym poznać tego geniusza, który odbiór odpadów na okres letni wyznaczył na dwa razy, a w okresie zimowym, kiedy jest tego więcej, wywóz popiołu jest tylko raz – zaznaczał jeden z mieszkańców dzielnicy.

AgaKa

Spotkanie w Kokoszycach było najliczniejsze ze wszystkich. Głównym problemem, jaki poruszali mieszkańcy, był stan dróg oraz korkujące się skrzyżowania w godzinach szczytu

eprasa.pl 0bce632488

Rowerzyści z STR „Koło” podsumowali miniony rok i XX-lecie

PSZÓW Uroczystym spotkaniem w siedzibie Towarzystwa Przyjaciół Pszowa pasjonaci wycieczek na dwóch kółkach z Sekcji Turystyki Rowerowej „Koło” przy Towarzystwie Przyjaciół Pszowa uświetnili rok jubileuszu 20-lecia działalności i sezon 2023 roku.

Od lewej stoją: Krzysztof Kucza, Łukasz Mielańczyk, Henryk Władarz, Joachim Szostek, Barbara Szendzielorz, Ewa Kaintoch, Karina Glenc, Elżbieta Moskwa (kuca) Ludwik Kuźnik, (kuca) Witold Szendzielorz. *FOT. KAZIMIERZ POŚPIECH*

STR „Koło” powstało formalnie 15 marca 2003 roku. – Wówczas na Walnym Zebraniu Towarzystwa Przyjaciół Pszowa pozytywnie rozpatrzono wniosek kilku pszowskich rowerzystów, aby przy TPP powstała Sekcja Turystyki Rowerowej. Uprzednio kilku aktywnych rowerzystów organizowało zebrania pasjonatów z terenu Pszowa i ościennych miejscowości, na których podjęto działania, aby jazdę rowerem realizowaną indywidualnie poszerzyć o formę grupową, jako turystykę rowerową – wspomina Paweł Kowol, prezes STR „Koło”.

Sekcja co roku organizuje wyjazdy rowerowe o charakterze rekreacyjnym, turystycznym oraz religijnym. Wyjazdy mają miejsce na terenie Polski, a także poza granicami kraju (Czechy, Niemcy, Austria). Pasjonaci zachęcają także do udziału w rajdach rowerowych, dostępnych dla każdego chętnego. Zróżnicowanie długości, czasu oraz stopnia trudności wycieczek sprawia, że każdy chętny rowerzysta z terenu powiatu wodzisławskiego znajdzie ofertę odpowiednią dla siebie. Organizacja ta jest ponadto propagatorem tworzenia bezpiecznych ścieżek rowerowych, także tych łączących poszczególne miejscowości w powiecie wodzisławskim.

Ile przejechali pszowscy rowerzyści w ciągu 20 lat działalności sekcji? Liczby mogą zaskoczyć! W samym 2023 roku członkowie sekcji przejechali łącznie 56 920 km. Najlepszymi rowerzystami byli w kategorii kobiet, Elżbieta Moskwa (2 560 km), Barbara Szendzielorz (2 430km) i Ewa Kaintoch (200 km). Natomiast w kategorii mężczyzn najlepszymi byli Krzysztof Kucza (7 730 km), Henryk Władarz (7 570 km), i Ludwik Kuźnik (6 500 km).

W ciągu 20 lat, od 2003 do 2023 pokonali dystans łącznie 1 172 340 km najwięcej przejechał Joachim Szostek (169 460km), drugi w tym zestawieniu jest Krzysztof Kucza (162 670 km), a trzeci pod względem liczby przejechanych kilometrów jest Witold Szendzielorz (110 130 km).

Wśród pań natomiast najlepszą rowerzystką w ciągu całej działalności sekcji została Barbara Szendzielorz (37 180 km), drugą lokatę zajęła Ewa Kaintoch (12 950 km), a trzecią Karina Glenc (12 630 km).

W trakcie całego dwudziestolecia STR Koło zorganizowało 554 wycieczki rowerowe z tego 397 w Polsce i 157 w Europie. Łączna ilość uczestników we wszystkich wycieczkach wynosiła 16 544 rowerzystów. Rowerzyści STR Koło mogę poszczycić się też wyjazdem dookoła Polski na rowerach. Łączna trasa wynosi 4 627 km. na tą okoliczność zostały zaprojektowane i wykonane koszulki rowerowe. Sekcja posiada stronę internetową na której umieszczane są informacje i relacje dotyczące wycieczek rowerowych – www.strkolo.stronazen.pl Podczas uroczystego spotkania dla najlepszych wręczono pamiątkowe puchary oraz zaprezentowano prezentacje zdjęć. **(ska)**

Prezes STR „Koło” Paweł Kowol otrzymał gratulacje i podziękowania z okazji 20– lecia. Na zdjęciu z prezes Towarzystwa Przyjaciół Pszowa Jadwigą Baron

Z okazji 20– lecia sekcji przygotowano wyjątkowy tort

Jak wspominają i oceniają działalność koła jego członkowie w czasie swojego stażu?

„Będąc członkiem od początku naszej działalności STR Koło jestem cały czas pod wrażeniem jak można cudownie spędzić czas na dwóch kółkach poznawać nowe okolice architekturę miast piękno przyrody naszego kraju jak i za granicą dzięki temu możemy poznawać ciekawe miejsca nawiązywać znajomości z różnymi ludźmi dlatego polecam wszystkim chętnym wstąpienie w nasze szeregi, bo tam nuda wam nie grozi.” **– Łukasz Mielańczyk**

„W STR Koło już ponad pięć lat, przez ten czas, pokonałem wspólnie i osobno, mobilizowany współzawodnictwem z innymi i z samym sobą kulę ziemską i to są te wartości, które należy dalej prowadzić. Byłem z żoną i szwagierką po raz pierwszy na wycieczce wyjazdowej w Czechach, nasze odczucia i wrażenia i atmosfera: wspólne posiłki, zaangażowanie w ich przygotowanie to jest ta „wisienka na torcie „tych wspólnych rowerowych tras z naszymi czeskimi przyjaciółmi, których my jeszcze nie mieliśmy okazji poznać.” **– Henryk Władarz**

„Członkiem STR Koło jestem od 2019r. Wcześniej brałem udział w wycieczkach organizowanych przez Pawła i innych kumpli. Mimo, że również organizuję wycieczki w kole emerytów, te z STR Koło były ciekawsze dlatego, że każda miała charakter poznawczy naszego regionu, naszej "Małej Ojczyzny". Dzięki temu poznałem "perełki" naszej okolicy o których nie miałem pojęcia lub moja wiedza była słaba. Poza tym jest świetna atmosfera na wyjazdach i na spotkaniach w siedzibie TPP często z ciekawymi pasjonatami jazdy na rowerze np. z Dariuszem Dziewulskim ze Szczyrku, który objechał kulę ziemską. Dlatego wstąpiłem do STR Koło i staram się brać czynny udział w działalności i wyjazdach.” **– Antoni Siedlaczek**

„Moje wrażenia z działalności STR Koło: Każdego roku, niezmiennie od 20 lat, będąc członkiem STR Koło korzystać można z bogatej oferty wyjazdów i wycieczek rowerowych. Ich bogata różnorodność, zorganizowana z wielkim oddaniem i pomysłowością przez Prezesa Pawła Kowola sprawia, że każdy ma okazję uczestniczyć w rowerowej wyprawie na miarę swoich możliwości wraz z uwzględnieniem swoich zainteresowań. Co rusz podczas każdego wyjazdu zaplanowane zostają liczne atrakcje oraz niespodzianki, które na długo pozostają w pamięci. STR Koło czyni naszą pasję, jaką jest kolarstwo, jeszcze bardziej atrakcyjniejszą i pełną wrażeń. Dzielenie się z innymi osobami wspólnym hobby daje wiele satysfakcji oraz buduje przyjaźnie. To doskonała forma spędzania wolnego czasu, którą polecam każdemu.” **– Sylwia Muzyka-Kucza**

„Dziękuję za radość długoletniego bycia w gronie TAKICH rowerzystów; koleżanek i kolegów. Przede wszystkim Dziękuję Pawłowi za trud ciągłego tworzenia i realizowania rowerowych tematów zarówno na terenie powiatu wodzisławskiego jak i za granicami kraju. Zawsze w tzw. "punkt". Jazda rowerem jest dla wielu. W STR Koło, to podróż-nie wyścig. Wezwanie dla tych co szukają bliskiego kontaktu z przyrodą, poznawania historii mijanych miejsc. Czego życzyć obecnym i przyszłym rowerzystom naszej sekcji rowerowej? Pozyskania nowych rowerzystów, przede wszystkim młodzieży , ambitnych do jazdy; oby jak najdłużej o własnych siłach mięśni z małą ilością hamowań. A nade wszystko bezpieczeństwa!” **- Jan Siodmok**

eprasa.pl 0bce632488

W spektaklu opowiedzieli prawdziwą historię wysiedlenia wsi

NIEBOCZOWY 3 marca w domu kultury wystawiono wyjątkową sztukę – bo opartą na prawdziwych historiach mieszkańców Nieboczów, którzy przeżyli wysiedlenie wsi.

Grupa Artystyczna Teatr T.C.R wraz z sołtys Barbarą Mazurek, a w tle mieszkańcy Nieboczów

Spektakl zawitał na scenę Domu Kultury w Nieboczowach 3 marca, a sala wypełniła się mieszkańcami po same brzegi. Historia prawdziwa, trudna, trwająca latami, zawierająca wątki powodzi stulecia, przenoszenia cmentarza, ćwiczeń wojska czy wielkiej fety na otwarciu nowej wsi.

– Z pewnością wielu z was łezka się w oku zakręciła, a wspomnienia wróciły – powiedziała po spektaklu sołtys, Barbara Mazurek. Sztukę przyjęto owacjami na stojąco. Wydarzenie było też okazją do złożenia życzeń i wręczenia kwiatów wszystkim paniom z okazji zbliżającego się Dnia Kobiet.

– Temat wsi Nieboczowy i jej przeniesienia znany mi był od dłuższego czasu. Zastanawiała i ciekawiła mnie historia ludzi, którzy zmuszeni są opuścić swoją ukochaną ziemię i zacząć budować życie na nowo. Jednak impulsem do stworzenia scenariusza był dopiero kurs „Teatr na Faktach" organizowany przez Instytut Grotowskiego we Wrocławiu. Gdy ogłoszono piątą edycję pod hasłem „Obywatelka Rzeka" postanowiłem wysłać swoje zgłoszenie właśnie z myślą o tym, by zrealizować spektakl teatralny na podstawie rozmów z mieszkańcami Nieboczów. Przecież to rzeka i powodzie były bezpośrednią przyczyną wysiedleń mieszkańców. Uznałem, że to nie przypadek, że trzeba tę historie uwiecznić w formie scenariusza teatralnego, tak by została zapisana i zachowana na długo, może na zawsze – mówi Maciej Dziaćko, reżyser czytania performatywnego.

– Ogromną pomocą służyła mi podczas procesu wywiadów z mieszkańcami Pani Sołtys – Barbara Mazurek. Podczas pierwszego spotkania ugościła mnie w swoim domu i opowiadała. Jej historia już była jak rzeka – piękna, pełna zawirowań, bogata, niesamowita, momentami przerażająca. I to właśnie Pani Sołtys poprosiła innych mieszkańców by spotkali się ze mną. Wyprawy do Nieboczów były zawsze magiczne. Rozmowy, ale także spacery po wsi. Mieszkańcy chętnie dzielili się swoimi przeżyciami – a ja słuchałem – czasami przecierając oczy ze zdziwienia – co musieli przejść Ci ludzie. Mam wrażenie, że polubiliśmy się i stworzyła się swoista więź między nami. Ja w każdym razie czuję ogromny sentyment do Nieboczów. Bolesna była dla mnie jazda do Uroczyska (miejsca, gdzie znajdowała się dawna wieś), patrzyłem na tę pustkę, dzikość, krzaki, żwirowiska i wierzyć się nie chciało, że kiedyś to były drugie Mazury. Jednak w tym wszystkim tliła się nadzieja w postaci teatru – który ma moc zachować wrażenia, smaki, zapachy, przeżycia, historie Bohaterskich Nieboczowików – dodaje reżyser. 24 lutego odbył się finał „Teatru na Faktach", kiedy to twórcy zaprezentowali czytanie performatywne powstałego spektaklu pod tytułem „Wykluczeni".

AgaKa

WYPADEK W MSZANIE. Jedna osoba poszkodowana

MSZANA W nocy, 3 marca doszło do poważnego wypadku. Jedna osoba została poszkodowana.

- O godzinie 1:29 otrzymaliśmy zgłoszenie od dyżurnego KPP o wypadku drogowym w Mszanie na ulicy Wodzisławskiej z udziałem jednego samochodu osobowego. Po dojeździe na miejsce zdarzenia i dokonaniu rozpoznaniu strażacy ustalili, że samochód osobowy marki BMW uderzył w słup średniego napięcia, następnie w latarnię oświetlającą jezdnie i wylądował na dachu. W wyniku zdarzenia poszkodowana została jedna osoba - kierujący pojazdem. W działaniach brały udział 3 zastępy PSP i OSP, ZRM, Policja oraz Pogotowie energetyczne - przekazał Nowinom kpt. Sebastian Bauer, oficer prasowy KP PSP Wodzisław. **(FK)**

Plenerowe Fitness Party już w kwietniu w Wodzisławiu

WODZISŁAW ŚL. Już 28 kwietnia w Wodzisławiu Śląskim zaplanowano wydarzenie, które zdecydowanie przyciągnie wielu amatorów aktywności, ale nie tylko. Wszystko po to, aby pomóc Karolinie Musioł.

Wydarzenie odbędzie się na parkingu sklepu Bingo przy ul. Armii Krajowej. Organizatorzy zaplanowali wiele atrakcji dla młodszych i starszych, ale przede wszystkim będzie to święto aktywności i zdrowego stylu życia.

Organizatorzy już zachęcają do udziału, zapowiadając liczne atrakcje, m.in. Strefę Dzieciaka, pokazy sprzętu budowlanego, pokazy taneczne i jarmark produktów naturalnych. **(ska)**

Organizatorzy Plenerowego Fitness Party - Grzegorz Grabowski oraz Łukasz Janeta.

POBIEGLI W RÓŻOWYCH OKULARACH

Uczestnicy biegu na pamiątkowym zdjęciu *FOTO: AGNIESZKA KAŹMIERCZAK*

CZYŻOWICE Czegoś takiego Czyżowice jeszcze nie widziały. W niedzielę, 3 marca z boiska sportowego wystartował towarzyski bieg oraz marsz nordic walking, którego motywem przewodnim był różowy świat Barbie i Kena.

Bieg i marsz wystartowały z boiska w Czyżowicach, tam też po pokonaniu 5km miały swój finisz. Na uczestników przebranych za postacie z bajkowego i różowego świata Barbie i Kena na mecie czekał poczęstunek. Chętnie fotografowano się także w foto ramce z motywem Barbie. Impreza była okazją do świętowania zbliżającego się Dnia Kobiet. Organizatorem tematycznego wydarzenia był Klub Sportowy Meta.

AgaKa

eprasa.pl 0bce632488

25 NAJLEPSZYCH artykułów historycznych na 25-lecie Nowin Wodzisławskich

Z MARKLOWIC DO BRAZYLIJSKIEJ DŻUNGLI.
Niezwykłe losy księdza Jana Kominka

Kilka miesięcy zajęło Józefowi Kłosokowi poszukiwanie wiadomości o brazylijskim proboszczu i misjonarzu Indian rodem z Marklowic. W dużym kapeluszu, wśród Indian ksiądz Jan Kominek prezentował się okazale. Takie zdjęcia, na początku wieku, były prawdziwą rewelacją. Największy rozgłos ksiądz zyskał dzięki działalności i pracy misyjnej wśród Indian plemienia Botokudów zwanych od słowa botogue - drewnianego krążka noszonego przez mężczyzn tego plemienia w dolnej wardze i małżowinach usznych.

Przeglądając w 1998 roku album rodzinny pani Marii Sosny oraz fotografie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Marklowicach z lat trzydziestych, od razu rzuciła mi się w oczy charakterystyczna postać duchownego, ubranego w nieco egzotyczny dla nas strój w kapeluszu o rzadko spotykanym u nas kształcie. Z fotografii wynikało także, że jest to gość niezmiernie rządki, nieczęsto bywający w rodzinnych stronach, zajmujący najbardziej honorowe miejsce wśród wszystkich zebranych i przedstawionych na fotografii.

Pytając o jego nazwisko i bliższe dane uzyskałem jedynie krótką informację - Jan Kominek z Marklowic, misjonarz z Brazylii - bratanek biskupa Bolesława Kominka z Radlina. Lakoniczne informacje, a postać to niezmiernie ciekawa, o bardzo bogatym życiorysie. Jego rodzice Józef Kominek i Maria z domu Kocjan mieszkali w Marklowicach Dolnych. Tu 24 lipca 1877 r. Jan przyszedł na świat. Do szkoły powszechnej uczęszczał w latach 1884 - 1891 w Marklowicach Dolnych. Ponadto, co w ówczesnym czasie było ogromną rzadkością, pobierał dodatkowe lekcje na koszt rodziców u miejscowego nauczyciela Nowaka. Po ukończeniu szkoły powszechnej w 1891 roku podjął naukę w Niższym Seminarium Księży Misjonarzy w Krakowie, a w 1895 roku wstąpił do tegoż zgromadzenia by w dwa lata później złożyć śluby zakonne. Już jako zakonnik podjął równocześnie studia filozoficzno-teologiczne i po ich ukończeniu w 1902 roku otrzymał święcenia kapłańskie w katedrze na Wawelu.

Gorączka brazylijska

Praktykę duszpasterską jako młody ksiądz – misjonarz podjął na Ukrainie w Witkowie Nowym (lata 1902 – 1903) i Białym Kamieniu koło Złoczowa (do 1905 roku). Po odbytej praktyce powrócił na rok do Krakowa gdzie był kapelanem pomocniczym w Szpitalu św. Łazarza. Na początku 1906 roku wyjechał przez Hamburg do Brazylii i zamieszkał w Prudentopolis w stanie Parana pomagając w duszpasterstwie parafialnym księdzu Jackowi Mięsopustowi, pełniąc fiinkcję wikariusza. Po krótkim, półrocznym pobycie, w Prudentopolis objął placówkę duszpasterską w polskiej kolonii Alto Paraguacu wstanie Santa Catarina, z. którą związał się na prawie ćwierć wieku. W tej rozległej parafii mieszkali Polacy, Niemcy a w dżungli plemiona indiańskie. W 1908 roku został tu czwartym z kolei proboszczem. Początkowo przed przybyciem księdza Kominka opiekę duszpasterską nad rodakami sprawowali sporadycznie ksiądz Przytarski z Orleans i ksiądz Peters z Kurytyby. To rozległe terytorium, noszące nazwę Lucena, położone na pograniczu stanów Parana i Santa Catarina, zostało zaludnione przez emigrantów polskich pochodzących z okolic Płocka. Polscy emigranci przybyli w te strony w latach 1884 – 91 m. in. na skutek słynnej gorączki brazylijskiej z lat 1889 - 91. Utrzymując bardzo dobre stosunki z władzami Brazylii w latach 1922 – 1924 przeprowadził kolonizację Polaków w municipium Itayapolis budując tam kolejny kościół, który stał się zalążkiem nowej parafii pw. Nossa Senhora da Medalha. Działając równocześnie na obszarze dwóch parafii w Alto Paraguacu wybudował obszerną szkołę parafialną wraz z internatem i zorganizował przy niej kursy gospodarcze powierzając tę placówkę Siostrom Miłosierdzia sprowadzonym z Polski w 1921 roku.

Szopa w dżungli będąca miejscem noclegowym w drodze do terytoriów plemienia Botokudów. Na fotografii ksiądz Jan Kominek wraz z współtowarzyszami podróży

Rabowali i niszczyli

Największy rozgłos i uznanie ksiądz Jan Kominek zyskał jednak dzięki działalności i pracy misyjnej wśród Indian plemienia Botokudów zwanych od słowa botogue - drewnianego krążka noszonego przez mężczyzn tego plemienia w dolnej wardze i małżowinach usznych. Ich właściwa nazwa to Aimora. Botokudami zostali nazwani przez białych ze względu na ów charakterystyczny zwyczaj. Boto-kudzi zamieszkiwali dziewicze lasyna południowy wschód od Itayapolis i dopuszczali się częstych napadów na kolonie polskie rabując i niszcząc mienie kolonistów. W 1923 roku ks. Kominek, w towarzystwie kilku osadników i przewodnika, wybrał się na terytorium Botokudów i zawarł z kacykiem Eduardo da Lima e Silwą układ w sprawie zaniechania napadów na kolonie białych. Z jego inicjatywy utworzony został także rezerwat obejmujący około 25000 ha dziewiczych lasów, który dawał Indianom gwarancję bezpieczeństwa i wolności. Układ zawarty między ks. Kominkiem a kacykiem Botokudów oraz rezerwat zostały potwierdzone i zagwarantowane przez Wydział Opieki nad Indianami przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Brazylii w 1925 roku. Jan Kominek rozpoczął równocześnie wśród Botokudów akcję ewangelizacyjną a jej owocem był chrzest 98 Indian w 1923 roku. Misja wśród Botokudów całkowicie pochłonęła ks. Kominka. Opracował podstawowy zakres słownictwa tego plemienia, należącego do rodziny językowej ges-tapuya posiadał bogaty zbiór fotografii materiałów dotyczących życia i zwyczajów ludności indiańskiej. Pisał wiele artykułów o tematyce brazylijskiej i życiu Botokudów, które opublikował na łamach krakowskich czasopism. Misji katolickiej, Roczników Zgromadzenia św. Wincentego a Paulo. Już po powrocie z Brazylii wygłaszał odczyty, które ze względu na ogromny dar narracji i dowcipu cieszyły się ogromnym powodzeniem i popularnością. Dwa takie spotkania odbyły się w Marklowicach w czasie jego pobytu w domu rodzinnym na początku lat trzydziestych. Za pracę na rzecz Rodaków w Brazylii rząd polski w 1930 odznaczył ks. Kominka orderem Polonia Restituta. W 1931 roku został odwołany z placówki misyjnej w Itayapolis do kraju. Przed wyjazdem przekazał jeszcze opiekę duchowną nad Botokudami niemieckim franciszkanom z Blumenau oddalonego o około 200 kilometrów na północ od Itayapolis.

Pamięć wciąż żywa

Powróciwszy do Polski do wybuchu II wojny światowej pracował w grupie rekolekcyjno-misyjnej. W tym czasie pomagał także w obsłudze szpitala św. Łazarza w Krakowie. Na początku 1939 roku objął probostwo parafii Usznia koło Złoczowa, a w 1942 Milotyna Nowego w diecezji lwowskiej gdzie pełnił też obowiązki superiora domu. Już w 1942 roku pojawiły się objawy śmiertelnej choroby. By zapewnić sobie pomoc lekarską, przeniósł się do Lwowa, gdzie pracował w szpitalu powszechnym. Zmarł 17. 04. 1943 roku w Lwowie i tam został pochowany w grobowcu misjonarzy na Cmentarzu Łyczakowskim. Mimo upływu lat pamięć o Janie Kominku i jego zasługach jest wciąż żywa wśród Polonii stanu Santa Katarina. W Alto Paraguacu doczekał się po śmierci tablicy pamiątkowej w kościele parafialnym, a władze Ytayapolis, które przekształciło się w miasto, jedną z ulic w 1975 roku nazwało jego imieniem. Niestety, wśród mieszkańców naszego powiatu jest mało znany.

Józef Kłosok (oprac. Aleksandra Matuszczyk-Kotulska) „Nowiny Wodzisławskie" 2 kwietnia 2003 roku

eprasa.pl 0bce632488

Piach, błoto, lodowata woda... Pobiegli w Mors Masakratorze

WODZISŁAW ŚL. 2 marca na terenie wodzisławskiego Balatonu odbył się niezwykle wymagający bieg z przeszkodami - Mors Masakrator.

Trasa licząca ok. 7 km, a na niej 20 przeszkód do pokonania. Mors Masakrator wrócił na wodzisławski Balaton po tym, jak w zeszłym roku zawody rozgrywane były na terenie Rodzinnego Parku Rozrywki (powodem były trwające prace budowlane na kąpielisku). Z wymagającą trasą zmierzyły się 3 grupy: Elite, Open oraz Morsy wraz z Family. Zawodnicy mierzyli się z piachem, błotem, lodowatą wodą, koniecznością podciągania się, skakania, przerzucania opon, ciągnięcia ciężarów i nie tylko.

AgaKa

Start pierwszej fali biegu – Elite

Lodowata woda była jedną z przeszkód do pokonania

Pobiegli Tropem Wilczym na Balatonie

WODZISŁAW ŚL. 3 marca 2024 roku o 12.00 w Wodzisławiu Śląskim, a konkretnie na wodzisławskim Balatonie odbyła się XII edycja Biegu Pamięci Żołnierzy Wyklętych Tropem Wilczym.

Bieg Tropem Wilczym był wydarzeniem o symbolicznym, a zarazem patriotycznym charakterze mającym na celu oddanie hołdu żołnierzom polskiego podziemia antykomunistycznego działającego w latach 1944 – 1963 w obrębie przedwojennych granic RP, a także podtrzymanie świadomości historycznej na temat Żołnierzy Wyklętych wśród Polaków.

Uczestnicy biegu, którzy wystartowali na symbolicznym dystansie liczącym 1963 m otrzymali pamiątkowe koszulki oraz specjalne medale z motywem wilczej łapy. Start poprzedzony był odczytaniem odezwy prezydenta RP, Andrzeja Dudy. Dla najszybszych przewidziano nagrody. W biegu chętnie startowały rodziny z dziećmi oraz młodzież.

AgaKa

Start Biegu Pamięci Żołnierzy Wyklętych Tropem Wilczym 3 marca

II LIGA (PZPN)

XXII kolejka (01/04.03.2024)

Sandecja Nowy Sącz – GKS Jastrzębie	**1:3** (0:2)
Pogoń Siedlce – Hutnik Kraków	**1:1** (0:0)
Radunia Stężyca – Olimpia Elbląg	**1:1** (0:1)
Skra Częstochowa – Lech Poznań II	**0:2** (0:1)
Polonia Bytom – Zagłębie Lubin II	**3:1** (2:0)
Olimpia Grudziądz – Kotwica Kołobrzeg	**0:0**
Chojniczanka Chojnice – Stalowa Wola	**1:1** (1:0)
ŁKS Łódź II – Stomil Olsztyn	(pn 16:30)
Wisła Puławy – KKS Kalisz	(pn 18:15)

TABELA

1. Kotwica Kołobrzeg	22	41	45:30
2. KKS Kalisz	20	37	33:18
3. Pogoń Siedlce	21	34	34:28
4. Hutnik Kraków	22	32	32:30
5. Radunia Stężyca	21	32	27:25
6. Lech Poznań II	22	32	27:33
7. Chojniczanka Chojnice	22	31	30:29
8. Stal Stalowa Wola	21	31	24:25
9. Olimpia Elbląg	21	30	27:25
10. Zagłębie Lubin II	22	29	33:32
11. Skra Częstochowa	22	28	28:26
12. ŁKS Łódź II	21	28	32:31
13. Polonia Bytom	22	28	28:31
14. GKS Jastrzębie	21	25	25:30
15. Stomil Olsztyn	20	24	21:27
16. Wisła Puławy	20	23	29:31
17. Olimpia Grudziądz	21	18	21:32
18. Sandecja Nowy Sącz	21	18	19:32

Zaległe mecze XX kolejki (05/06.03.2024)

Sandecja Nowy Sącz – Radunia Stężyca (wt 13:00), Olimpia Grudziądz – Olimpia Elbląg (śr 17:00).

XXIII kolejka (08/10.03.2024)

Polonia Bytom – GKS Jastrzębie (pt 18:00), KKS Kalisz – ŁKS Łódź II (pt 18:00), Sandecja Nowy Sącz – Pogoń Siedlce (sb 12:00), Hutnik Kraków – Wisła Puławy (sb 14:00), Stomil Olsztyn – Stal Stalowa Wola (sb 16:00), Lech Poznań II – Radunia Stężyca (nd 13:00), Olimpia Elbląg – Zagłębie Lubin II (nd 14:00), Kotwica Kołobrzeg – Skra Częstochowa (nd 14:15), Olimpia Grudziądz – Chojniczanka Chojnice (nd 20:00).

III LIGA (PZPN - GRUPA 3)

XIX kolejka (02/03.03.2024)

Unia Turza Śląska – Tarnowskie Góry	**2:3** (0:3)
Rekord B-B – Pniówek Pawłowice	**4:0** (0:0)
Odra Bytom Odrzański – Kluczbork	**0:1** (0:0)
LKS Goczałkowice – Warta Gorzów	**3:2** (1:1)
Starowice Dolne – Górnik Zabrze II	**1:1** (0:0)
Carina Gubin – Śląsk Wrocław II	**1:2** (0:1)
Ślęza Wrocław – Górnik Polkowice	**2:3** (1:1)
Stilon Gorzów – Lechia Zielona Góra	**2:0** (1:0)
Jelenia Góra – Raków Częstochowa II	**1:2** (1:1)

TABELA

1. Rekord Bielsko-Biała	19	45	48:18
2. Śląsk Wrocław II	19	41	46:21
3. MKS Kluczbork	19	38	31:17
4. Górnik Polkowice	19	32	34:29
5. Karkonosze Jelenia Góra	19	32	30:28
6. Ślęza Wrocław	19	30	41:35
7. LKS Goczałkowice	19	28	28:20
8. Lechia Zielona Góra	19	28	29:27
9. Pniówek Pawłowice	19	26	30:32
10. Górnik Zabrze II	19	25	35:31
11. Gwarek Tarnowskie Góry	19	22	23:30
12. Warta Gorzów Wlkp.	19	22	26:37
13. Stilon Gorzów Wlkp.	19	21	23:26
14. Odra Bytom Odrzański	19	19	18:27
15. Unia Turza Śląska	19	19	26:36
16. Carina Gubin	19	18	22:33
17. Raków Częstochowa II	19	13	24:43
18. Starowice Dolne	19	12	18:42

XX kolejka (09/10.03.2024)

Raków Częstochowa II – Rekord Bielsko-Biała (sb 12:00), Śląsk Wrocław II – Ślęza Wrocław (sb 12:00), Odra Bytom Odrzański – Warta Gorzów Wlkp. (sb 12:00), Pniówek Pawłowice – Carina Gubin (sb 14:30), Gwarek Tarnowskie Góry – Starowice Dolne (sb 14:30), Górnik Polkowice – Unia Turza Śląska (sb 15:00), Lechia Zielona Góra – Karkonosze Jelenia Góra (sb 15:00), MKS Kluczbork – Stilon Gorzów Wlkp. (sb 17:00), Górnik Zabrze II – LKS Goczałkowice (nd 13:00).

(ak)

PIŁKARSKIE SPARINGI

Większość drużyn naszego regionu kończy powoli zimowy okres przygotowawczy. Ostatnie mecze sparingowe przyniosły dużo ciekawych rozstrzygnięć. Czasu na korekty zostało już niewiele, bo za tydzień do gry o ligowe punkty wracają kolejne zespoły. Sprawdź wyniki 56 spotkań, jakie miały miejsce w dniach 01/03.03.2024 roku.

MKS Śląsk Świętochłowice – KS Decor Bełk	**1:4** (0:1)
KS ROW 1964 Rybnik – MKS Concordia Knurów	**4:0** (1:0)
GKS Katowice (M)* – Odra Wodzisław Śląski	**1:3** (1:1)
LKS Tworków – ŁTS Łabędy	**4:3** (3:1)
LKS Naprzód 32 Syrynia – KS Rymer Rybnik	**12:1** (5:0)
LKS Forteca Świerklany – GKS Jastrzębie II	**3:3** (3:1)
LKS Odra Nieboczowy – KS Płomień Połomia	**2:5** (2:1)
GKS Tychy II – KS Czarni Gorzyce	**1:0** (0:0)
KS Górnik Boguszowice – LKS Ruch Stanowice	**1:8** (1:2)
KS Górnik Radlin – KS Przyszłość Rogów	**5:1** (3:1)
LKS Silesia Lubomia – KS Naprzód Borucin	**3:3** (1:2)
KS Polonia Marklowice – LKS Granica Ruptawa	**2:1** (0:1)
KS Polonia Głubczyce – LKS 1908 Nędza	**2:6** (1:3)
GKS Jastrzębie II – MRKS Czechowice-Dziedzice	**3:1** (2:1)
KS Rozwój Katowice – Unia Racibórz	**4:0** (2:0)
LKS Zameczek Czernica – KS 27 Gołkowice	**2:1** (1:0)
GKS Dąb Gaszowice – LKS Płomień Ochojec	**2:2** (1:2)
LKS Start Mszana – LKS Polonia Łaziska	**6:3** (3:2)
LZS Odrzanka Dziergowice – KS Unia Turza Śląska II	**2:0** (1:0)
LKS Rozwój Bełsznica – KS Inter Krostoszowice	**5:2** (2:1)
LKS Studzienna – LKS Owsiszcze	**3:0** (0:0)
KS Wicher Wilchwy – KS Kolejarz Chałupki	**4:6** (2:4)
LKS Borowik Szczejkowice – LKS Start Pietrowice Wielkie	**4:0** (2:0)
LKS Raszczyce – LKS 07 Markowice	**0:3** (0:1)
TS Chemik Kędzierzyn-Koźle – KS 1905 Krzanowice	**5:0** (4:0)
LKS Zwonowice – LKS Pawłów	**1:6** (1:4)
LKS Buk Rudy – KS 94 Rachowice	**3:1** (3:1)
TKKF Zuch Orzepowice – LKS Zabełków	**4:1** (3:1)
KS Pietraszyn – LKS Naprzód 37 Krzyżkowice	**5:3** (4:1)
TKKF Jedność Grabownia-Golejów – LKS Czarni Nowa Wieś	**4:1** (3:0)
TS Górnik Pszów – LKS Lyski	**0:0**
KS Szczerbice – LKS Jedność Jejkowice	**3:1** (1:0)
KRS TKKF Sokół Chwałęcice – KS Baranowice-Żory	**5:3** (2:2)
KS Płomień Czuchów – SKS Łagisza	**5:3** (3:2)
LKS Orzeł Jankowice – LKS Forteca Świerklany (M)*	**1:5** (0:2)
KS Polonia Niewiadom – KS Sygnały Gotartowice	**6:4** (3:0)
LZS Sokół Boguchwałów – LKS Gamów	**2:9** (1:3)
KS Stal Kuźnia Raciborska – LKS Grzegorzowice	**5:8** (4:3)
LKS Tworków II – LKS Płomień Ochojec II	**2:0** (1:0)
LKS Górki Śląskie – LKS Cyprzanów	**3:4** (1:1)
LKS Ocice Racibórz – KS Kornowac	**4:2** (1:0)
LKS Wypoczynek Buków – LKS Ruch Bolesław	**1:3** (0:2)
KS Czarni Gorzyce II – LKS Dzimierz	**1:2** (0:1)
LKS Naprzód 46 Zawada – LKS Olza Godów	**4:3** (1:2)
LKS Brzezie – KS Wielopole	**3:4** (1:4)
LKS Studzienna II – LKS Brzezie	**7:1** (3:1)
KP Kamień – MKS Czerwionka	**1:2** (0:1)
LKS Dąb Dębieńsko – KS Niepokorni Orzesze	**6:5** (3:1)
KS Górnik Radlin II – LKS Gwiazda Skrzyszów	**0:11** (0:5)
GKS Dąb Gaszowice II – LKS Zameczek Czernica II	**2:3** (2:2)
LKS Płomień Kobyla – LKS Silesia Lubomia II	**3:2** (1:0)
LKS Strzelec Rzuchów – KS Szczerbice (M)*	**1:12** (0:7)
LKS Ruda Kozielska – TKKF Zuch Orzepowice (M)*	**4:4** (1:2)
LKS Żar Szeroka – KS Świerklany	**1:4** (0:1)
KS Baranowice-Żory II – MKS Polaris Żory	**9:0** (7:0)
LKS Skrbeńsko – LKS Strażak Pielgrzymowice	**0:3** (0:2)

(M)* – *drużyna juniorów*

(ak)

eprasa.pl 0bce632488

Będą kształcić florystów z całej Polski. Otwarto Branżowe Centrum Umiejętności

TURZA ŚLĄSKA W czwartek 29 lutego nastąpiło wielkie otwarcie drugiego na Śląsku Branżowego Centrum Umiejętności. Turskie centrum będzie kształcić w dziedzinie florystyki, a położone jest tuż obok Śląskiego Centrum Florystyki Rekpol.

Branżowe Centrum Umiejętności w dziedzinie FLORYSTYKA to jedno ze 120 placówek powstających w ramach projektu Ministerstwa Edukacji i Nauki. BCU w Turzy jest jednocześnie tym jedynym takim obiektem w kraju ukierunkowanym na branżę florystyczną.

Projekt powstał z myślą o wsparciu kształcenia kadr, a jego realizacja, w wyniku wygrania otwartego konkursu, przypadła w udziale Śląskiemu Centrum Florystycznemu Rekpol Sp. z o.o, które podjęło się tego zadania we współpracy z partnerami – Stowarzyszeniem Florystów Polskich, władzami regionu, instytucjami samorządu i gospodarki, partnerskimi ośrodkami edukacyjnymi.

Ideą powstania BCU jest uzupełnienie istniejących form nauczania we florystyce i odpowiadanie na rzeczywiste potrzeby rynku pracy. BCU to nowoczesny obiekt, kompleksowa, innowacyjna infrastruktura, ściśle ukierunkowany program nauczania, a przede wszystkim wysoko wyspecjalizowana kadra nauczycieli – praktyków.

Oficjalne otwarcie BCU nastąpiło w czwartek 29 lutego przy udziale wielu znamienitych gości. - Branżowe Centrum Umiejętności w dziedzinie Florystyki to najmłodsze dziecko Śląskiego Centrum Florystycznego Rekpol. Jego realizacja została nam powierzona przez Ministerstwo Edukacji Narodowej - mówił podczas otwarcia Zenon Rek, prezes ŚCF, zaznaczając, że od 28 lat jego życie toczy się wokół florystyki. - Handel kwiatami stanowi trzon firmy Rekpol, jednak od zawsze działaliśmy również w sferze edukacji florystycznej, promocji florystyki oraz na rzecz rozwoju branży. Jako jedni z pierwszych organizowaliśmy pokazy florystyczne, na które zapraszaliśmy gwiazdy światowego formatu z Polski i zagranicy. Dbaliśmy o wysoki poziom organizowanych szkoleń. Chcąc sprostać zapotrzebowaniu rynku, dwa lata temu powołaliśmy do życia Międzynarodowy Instytut Florystyczny, w którym kultywowana jest tradycja szkoły na najwyższym poziomie. Uzupełnieniem naszej oferty edukacyjnej jest szkoła policealna, działająca przy instytucie - zapowiedział Zenon Rek. Pierwsi uczniowie trafią do BCU już w ciągu najbliższych tygodni.

Prezes Śląskiego Centrum Florystycznego Zenon Rek nie krył radości z otwarcia Branżowego Centrum Umiejętności

Nowym centrum pokierują Daria Tomala oraz Tomasz Max Kuczyński

Drugie na Śląsku

Dyrektor w Departamencie Strategii, Kwalifikacji i Kształcenia Zawodowego MEN zaznaczył, że uczestniczy w otwarciu drugiego na Śląsku Branżowego Centrum Umiejętności.

- Bardzo się cieszę, że udało się tę inwestycję przeprowadzić, bo tak jak pan prezes powiedział, czasu było niewiele. Cieszy mnie to z racji tego, że mogę się zaliczyć do grona pomysłodawców tej idei, jaką są Branżowe Centra Umiejętności. To zawsze cieszy, że niejako to dziecko się rodzi i powstają placówki, które z założenia mają być czymś zupełnie nowym w systemie oświaty, tzn. centrami, które łączą trochę świat kształcenia zawodowego, szkolnictwa wyższego i świat branżowy - podkreślił Piotr Bartosiak, dyrektor Departamentu Strategii, Kwalifikacji i Kształcenia Zawodowego w Ministerstwie Edukacji Narodowej.

Samorządowcy z gratulacjami

Zadowolenia z nowego projektu nie krył starosta wodzisławski. - Po tylu spotkaniach, tylu naszych dyskusjach na temat projektu i budowy tego obiektu, a także będąc tu tyle razy, kiedy patrzyłem jak rośnie to centrum, przychodzą mi do głowy trzy słowa: gratuluję, dziękuję i chylę czoła - zapewnił Leszek Bizoń, starosta powiatu wodzisławskiego.

- Dziękujemy za podjęcie tej bardzo odważnej inicjatywy i decyzji o lokalizacji przedsięwzięcia właśnie w Turzy Śląskiej, w gminie Gorzyce. Nie ukrywam, że napawa nas dumą fakt uruchomienia prestiżowej placówki w miejscu nam najbliższym, miejscu w którym myślę, że biją nasze serca - mówił podczas otwarcia Daniel Jakubczyk, wójt gminy Gorzyce, zapraszając do odwiedzania Turzy Śląskiej.

(ska)

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

eprasa.pl 0bce632488

ZMOWA CENOWA PRZY SPRZEDAŻY WĘGLA.

Firma z Pilchowic ma zapłacić 2,5 mln zł kary

REGION UOKiK nałożył blisko 2,5 mln zł kary na Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Atex z Pilchowic. Przedsiębiorca narzucał swoim partnerom handlowym ceny sprzedaży węgla. W efekcie nie mogli oni sprzedawać opału taniej. Dystrybutorzy pozornie byli związani z Atex umowami agencji, w rzeczywistości byli niezależnymi podmiotami, które powinny mieć swobodę ustalania cen.

Wracamy do sprawy, którą opisywaliśmy w 2022 r. Przypomnijmy, że wówczas prezes UOKiK wszczął postępowanie antymonopolowe przeciwko spółce Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Atex. Przedsiębiorca mógł narzucać swoim partnerom handlowym ceny, po których odsprzedawali oni węgiel. W efekcie dystrybutorzy współpracujący z Atex nie mogli sprzedawać konsumentom opału taniej niż po określonych z góry cenach. Teraz postępowanie zostało zakończone.

Było postępowanie

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Atex z Pilchowic zajmuje się głównie importem, dystrybucją oraz hurtową i detaliczną sprzedażą węgla kamiennego m.in. ekogroszku, ekomiału i koksu, a także pelletu drzewnego. Spółka sprzedaje produkty samodzielnie lub poprzez sieć współpracowników. Umowy zawierane z nimi miały odpowiadać umowom agencji, bowiem współpracownicy mieli sprzedawać towar opałowy w imieniu Atex. Jednak postępowanie przeprowadzone przez Prezesa UOKiK wykazało, że w rzeczywistości kontrahenci są niezależnymi dystrybutorami i doszło do niedozwolonego ustalania cen sprzedaży produktów. Kontrahenci Atexu mogli sprzedawać opał jedynie po cenach ustalonych przez spółkę. Nie mieli prawa do zmiany odgórnie narzuconych stawek, ani udzielania klientom upustów lub rabatów.

– Sprawdziliśmy działania spółki Atex i jej współpracowników pod kątem ponoszenia ryzyk gospodarczych i finansowych. Postępowanie wykazało, że ryzyka te były przerzucane na kontrahentów. Oznacza to, że na gruncie prawa ochrony konkurencji nie byli oni agentami Atex, lecz niezależnymi dystrybutorami. W takim przypadku powinni samodzielnie kształtować swoje ceny, które nie mogą być im narzucane lub ustalane w porozumieniu z innymi podmiotami. Nasza decyzja to również sygnał dla rynku, że nie wystarczy nazwać umowy agencją, żeby móc łamać prawo ochrony konkurencji – mówi Prezes UOKiK Tomasz Chróstny.

Jak powinna wyglądać umowa agencji

Z umową agencji mamy do czynienia, kiedy przyjmujący zlecenie (agent) otrzymuje pełnomocnictwo do sprzedaży towarów dostarczonych przez dającego zlecenie i na jego rzecz. W prawie ochrony konkurencji przyjmuje się, że agent nie jest niezależnym przedsiębiorcą, samodzielnie kształtującym swoje zachowania rynkowe, tylko częścią tego samego przedsiębiorstwa co zleceniodawca. W takim przypadku dozwolone jest stosowanie tej samej ceny sprzedaży, ponieważ odbywa się to w ramach jednego podmiotu.

Natomiast niedopuszczalna jest sytuacja, w której umowa agencji jest jedynie pozorna. Tę pozorność bada się, patrząc na ryzyka gospodarcze i finansowe, które ponosi współpracownik. Jeżeli w większości są na niego przerzucone, to nie jest agentem, ponieważ nie można mówić, że jest częścią tego samego przedsiębiorstwa co zleceniodawca. Tak właśnie było w przypadku spółki Atex i jej współpracowników. Ponosili oni koszty i ryzyka gospodarcze związane m.in. z utrzymywaniem zapasów opału, ich ubezpieczeniem, czy kosztami transportu.

Jest kara

Za stosowanie praktyk ograniczających konkurencję Prezes UOKiK nałożył na spółkę Atex karę w wysokości prawie 2,5 mln zł (2 448 959,22 zł). Decyzja nie jest prawomocna, przysługuje od niej odwołanie do sądu. Maksymalna kara za udział w porozumieniu ograniczającym konkurencję wynosi 10 proc. obrotu dla przedsiębiorcy, możliwe jest również nałożenie sankcji pieniężnej do 2 mln zł dla menadżerów bezpośrednio odpowiedzialnych za niedozwoloną praktykę.

Dotkliwych sankcji można uniknąć dzięki programowi łagodzenia kar (leniency). Daje on przedsiębiorcy uczestniczącemu w nielegalnym porozumieniu oraz menadżerom odpowiedzialnym za zmowę szansę obniżenia, a niekiedy uniknięcia kary pieniężnej. Można z niego skorzystać pod warunkiem współpracy z Prezesem UOKiK w charakterze „świadka koronnego” oraz dostarczenia dowodów lub informacji dotyczących istnienia niedozwolonego porozumienia. Zainteresowanych programem łagodzenia kar zapraszamy do kontaktu z Urzędem. Pod specjalnym numerem telefonu: 22 55 60 555 prawnicy UOKiK odpowiadają na wszystkie pytania dotyczące wniosków leniency, również anonimowe.

(juk)

REKLAMA

eprasa.pl 0bce632488

Cześć! Nazywam się Cezary Langer. Urodziłem się 23.02 o godz. 15.40. Ważyłem 3260g i mierzyłem 57cm. Moimi rodzicami zostali Daria i Michał z Rybnika.

Witajcie! Jestem Dominik Wojtas. Urodziłem się 24.02. o godz. 2.54. Ważyłem 3740g i mierzyłem 54cm. Moimi rodzicami zostali Natalia i Piotr z Wodzisławia Śląskiego. Mam starszego brata Pawła.

Witaj świecie! Jestem Oliwia Pluskwa. Urodziłam się 25.02. o godz. 11.36. Ważyłam 3580g i mierzyłam 57cm. Moimi rodzicami zostali Tomek i Żaneta z Radlina. Mam dwóch starszych braci, Mateusza i Maksa.

Hej! Jestem Maksymilian Nowak. Urodziłem się 23.02 o godz. 17.49. Ważyłem 2980g i mierzyłem 53cm. Moimi rodzicami zostali Łukasz i Natalia z Wodzisławia Śląskiego.

Witam! Nazywam się Wiktoria Sitek. Urodziłam się 26.02 o godz. 00.47. Ważyłam 3060g i mierzyłam 52cm. Moimi rodzicami zostali Mariola i Przemek z Marklowic.

Mia Krettek pojawiła się na świecie 26.02. o godz. 22.00. Dziewczynka ważyła 3060g i mierzyła 54cm. Jej rodzicami zostali Agnieszka i Robert z Radlina. W domu na Mię czeka starszy braciszek David.

Kubuś Leśniak urodził się 26.02 o godz. 13.10. Chłopczyk ważył 3580g i mierzył 55cm. Jego rodzicami zostali Marlena i Robert z Jastrzębia-Zdroju. W domu na Kubusia czeka starsza siostrzyczka Maja.

Tola Wolska urodziła się 29.02 o godz. 11.40. Dziewczynka ważyła 4160g i mierzyła 58cm. Jej rodzicami zostali Emilia i Marcin z Czyżowic. W domu na Tolę czeka siostra Sara.

Antoś Bojko urodził się 28.02. o godz. 11.37. Chłopczyk ważył 4600g i mierzył 61cm. Jego rodzicami zostali Ewa i Łukasz z Rybnika. Antoś ma starszego braciszka Franka.

Gabriel Cieślar urodził się 28.02. o godz. 23.10. Chłopczyk ważył 4000g i mierzył 58cm. Jego rodzicami zostali Klaudia i Sebastian z Bażanowic k. Cieszyna. W domu na Gabrysia czeka brat Maciek.

Emilka Wiśniowska urodziła się 29.02. o godz. 6.15. Dziewczynka ważyła 3700g i mierzyła 56cm. Jej rodzicami zostali Agnieszka i Kamil z Mszany. Emilka ma starszego braciszka Szymona.

Maksymilian Marcol urodził się 28.02. o godz. 14.34. Chłopczyk ważył 3500g i mierzył 57cm. Jego rodzicami zostali Agnieszka i Grzegorz z Mszany. Maks ma starszą siostrę Oliwię.

eprasa.pl 0bce632488

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• **Skup samochodów. Kupimy każde auto za gotówkę! Dojazd do klienta, legalna firma, tel. 664-087-328.**

• Skup samochodów osobowych i dostawczych w każdym stanie. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. 501-011-090.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• **Sprzedam mieszkanie, Racibórz, ul. Woj. Polskiego, 54m, 3 piętro, elektryczne rolety zewnętrzne, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, balkon. Nowe drzwi wejściowe. Czynsz + media 600 zł/m-c. Cena 270 tys. tel. 721-819-270.**

• RSP Cyprzanów sprzeda bazę: działka nr 202/4 Cyprzanów z zabudowaniami, pow. 5 1635 ha cena 2.800.000 zł. Działkę budowlaną nr 73/1 Lekartów pow. 0 0751 ha cena 55.000 zł. 882-681-111.

PRACA

DAM PRACĘ

• Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 12 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwoń: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com (cert nr 14601).

• Poszukuję pracownika do robót remontowo-budowlanych z okolic Raciborza, 697-584-131.

• Firma SUNEX poszukuje budowlańca z uprawnieniami budowlanymi na pełny etat. Kontakt 664-045-700

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• **Masz czas do końca marca by rozliczyć podatek z Czech, pomożemy Ci. Good Job&Tax. tel. 730-023-043.**

• Usługi tapicerskie. Renowacje krzeseł, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór, 696-951-402

USŁUGI REM.-BUD.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarskich, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Roboty remontowo-budowlane w pełnym zakresie + ocieplenia budynków, remonty dachów. Wykonywanie nadzorów budowlanych, 695-638-650.

• Malowanie, tapetowanie, gładzie, kafelkowanie, podwieszane sufity, adaptacje poddaszy, strychów. Czysto, solidnie, 530-523-000.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

• **F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie, zabudowy g.k, itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. tel. 793-330-597.**

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00.

MEDYCYNA NATURALNA

• Naturopata - naturalne terapie wspomagające zdrowienie. Pomoc przy bólach, zapaleniach, po udarach. tel. 505-305-555

PRENUMERATA 2024

nowiny WODZISŁAWSKIE

Zamów na stronie POCZYTA i odbierz bezpłatnie w najbliższej Placówce Poczty Polskiej

1 Zamów prenumeratę tygodnika na www.poczyta.pl
Możesz też wybrać każdy spośród 3000 tytułów!

Przejdź do ZAKŁADKI Prenumerata prasy /ZAMÓWIENIE/

2 Wybierz dogodną dla Ciebie Placówkę Pocztową

3 Odbieraj zamówioną prasę podając otrzymany SMS-em KOD ODBIORU

Zamów już teraz!

WYGODNIE, BLISKO CIEBIE I BEZ DODATKOWYCH OPŁAT!

INFOLINIA 12 422 14 85

POCZYTA www.poczyta.pl

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

WYDAWNICTWO NOWINY Sp. z o.o.,
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A, 47-400 Racibórz

Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00

Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie: nowiny.pl/ogloszenia

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 20 zł
- biznes – 20 zł
- gastronomia – 20 zł
- kredyty, pożyczki – 20 zł
- nieruchomości – 20 zł
- matrymonialne – 15 zł
- nauka – 15 zł
- różne – 15 zł
- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca – 20 zł
- towarzyskie – 30 zł
- transport – 20 zł
- turystyka – 20 zł
- noclegi – 20 zł
- usługi rem.-bud.– 20 zł
- usługi – 20 zł
- wróżby – 20 zł
- zdrowie – 20 zł
- zwierzęta – 20 zł

Ogłoszenie podwójne (16 do 30 słów) + 10 zł!

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27

SKLEP nowiny.pl

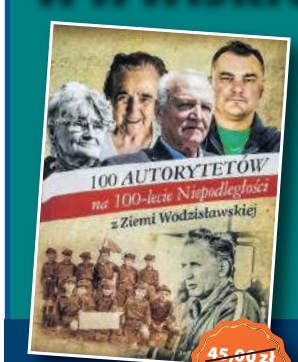

45,00 zł 30,90

59,90 zł 20,40

29,90 zł 19,85

40,00 zł 19,85

18,90 zł 10,40

25,00 zł 12,50

nowiny WODZISŁAWSKIE

Adres redakcji: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4000 egz.; e-mail: nw@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Redaktor naczelny: Szymon Kamczyk – s.kamczyk@nowiny.pl, tel. 662 059 171
Reklama: Ewa Węgrzyn – e.koczwara@nowiny.pl, tel. 662 058 475

Dziennikarze:
Fryderyk Kamczyk – tel. 516 210 535, e-mail: f.kamczyk@nowiny.pl,
Justyna Koniszewska – tel. 660 489 672, e-mail: j.koniszewska@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Adam Karbownik – a.karbownik@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

eprasa.pl 0bce632488

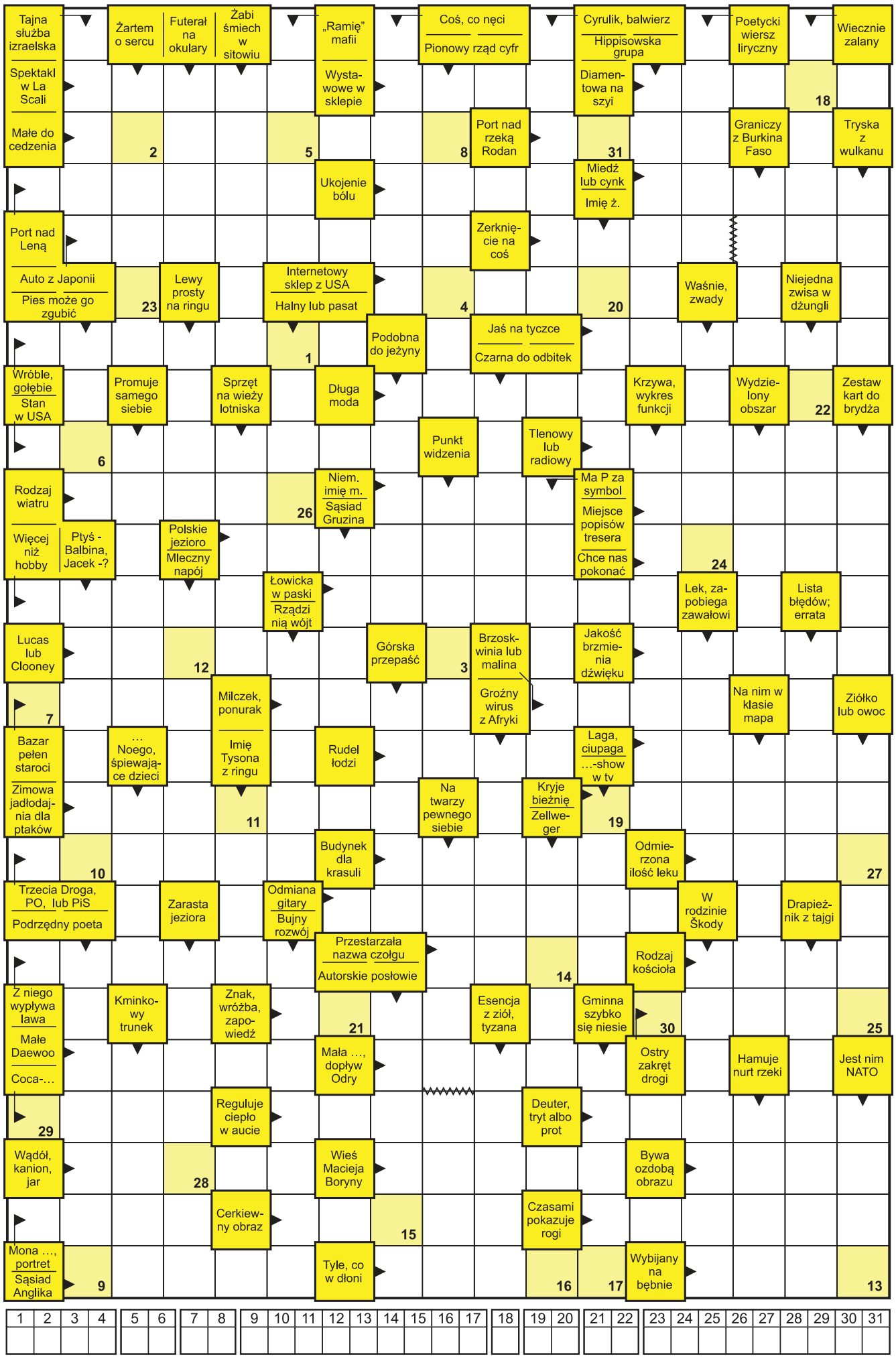

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Może cię dopaść melancholia, jeśli nie chcesz być dłużej sama to może daj szansę tej osobie co zawsze jest przy tobie. W innym razie jego zalety docenisz wtedy, gdy on zainteresuję się twoją koleżanką.

BYK 21.04 – 20.05
Jeżeli prawdziwa miłość jeszcze się nie pojawiła to dobry okres, że sama może zapukać do twych drzwi. Udany okres pod względem towarzyskim i emocjonalnym. W stałych układach przypływ uczuć. Mogą pojawić się dochody z nowych źródeł.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
Sprawy twojego partnera staną się najważniejsze w tym okresie, tym samym zostaniesz doceniona i dawne przewinienia mogą pójść na jakiś czas w niepamięć.

RAK 22.06 – 22.07
Będziesz pełen energii zgodnie ze swoim żywiołem, jednak nie pokazuj jej za często swojej drugiej połowie, gdyż może dojść do nieporozumień! W pracy może spotkać cię uznanie.

LEW 23.07 – 22.08
Spory z partnerem szybciej się zakończą jak przyznasz, że nie jesteś nieomylny. Zachwyt nad kimś z pracy może być dużym niewypałem on akurat interesuje się kimś innym, możesz mieć kaca moralnego. Podwyżki w najbliższym czasie raczej nie będzie.

PANNA 23.08 – 22.09
Jeśli wciąż poszukujesz zrozumienia i szczerego uczucia to w tym tygodniu lepiej pozbądź się złudzeń. Przestań narzekać, że nic ci się nie udaje, zacznij coś robić, z samego narzekania nic nie będzie.

WAGA 23.09 – 22.10
Wolne Wagi mogą poznać kogoś interesującego! Tydzień pod znakiem wielu spotkań towarzyskich. Z partnerem dogadasz się nawet w kwestii wcześniej was różniącej, twój dar przekonywania tym razem okaże się skuteczny i masz sukces.

SKORPION 23.10 – 21.11
W uczuciach stabilizacja, to okres na podsumowanie wielu spraw, może pora właśnie już przestać myśleć o romansach i docenić partnera, który ciągle jest przy tobie.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Będzie trudno oprzeć się pokusie, jednak uważaj, nie ma zbrodni doskonałych i jak druga osoba się dowie, trudno będzie to wytłumaczyć! Decyzja należy jak zawsze do ciebie, jednak przemyśl to!

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Spotka cię to, czego wcześniej nie brałaś pod uwagę, a mianowicie niezobowiązujący flirt. Nie poleć jednak jak ćma do ognia i licz się z tym, że to ma od razu przewidziany koniec.

WODNIK 20.01 – 18.02
Dla samotnych może być dużo okazji poznania nowych osób, trzeba mieć oczy szeroko otwarte bo może wśród nich być ten jedyny i wymarzony. Postaraj się niczego nie odkładać na później, później i tak ty to zrobisz, im wcześniej wykonasz, więcej czasu dla siebie będzie.

RYBY 19.02 – 20.03
Pora na głęboki oddech i odpoczynek od emocji, wszystko przed tobą, tylko w uczuciach też wskazany odpoczynek. W stałych układach reaktywacja uczuć i nawet pomyślicie o planowaniu letniego wypoczynku.

opracowała Karo • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

☺☻☺

Pani zadała dzieciom temat wypracowania – „Jak wyobrażam sobie pracę dyrektora?".

Wszystkie dzieci piszą tylko Jaś siedzi bezczynnie założywszy ręce.

– Czemu Jasiu nie piszesz? – pyta nauczycielka.

– Czekam na sekretarkę...

☺☻☺

Matka krzyczy na 17-letnią córkę, która późno wróciła z imprezy:

– Zabraniam Ci wracać tak późno do domu, masz dopiero 17 lat. Ja w Twoim wieku..

– Tak, tak wiem.. Przerywa córka. Siedziałaś w domu, bo ja miałam 5 miesięcy.

☺☻☺

Pani w szkole:

– Z czego robi się kiełbasę?

Dzieci milczą.

– Jasiu, Ty powinieneś wiedzieć – Twój tata jest rzeźnikiem?

– Ja wiem, ale Tatuś powiedział, że jak komuś powiem, to mnie zabije.

☺☻☺

Zatrudnili blondynkę przy malowaniu pasów. W pierwszym dniu namalowała 20 km pasów, w drugim dniu 5 km pasów, a w trzecim tylko 1 km. W tym samym dniu wzywa ją szef i mówi:

– Co się z panią dzieje? Coraz wolniej pani pracuje!

– Że ja wolno pracuję? Po prostu do wiadra z farbą mam coraz dalej.

☺☻☺

Taksówkarz wiozący marynarza gna na łeb na szyję we mgle jak zupa.

– Jak pan w takiej mgle potrafi tak szybko jeździć? – niepokoi się marynarz.

– A jak wy sobie radzicie we mgle na morzu?

– Pływamy według przyrządów.

– No właśnie, ja też – za siedemdziesiąt groszy będzie dworzec kolejowy.

☺☻☺

Pani pyta Jasia:

– Która rzeka jest dłuższa: Ren czy Missisipi?

– Missisipi.

– Dobrze, Jasiu. A o ile jest dłuższa?

– O sześć liter.

☺☻☺

eprasa.pl 0bce632488